





# SKRZYDŁA



*Skaut Naczelny w obozie pod Gdynią  
16 sierpnia 1933 r.*

**MIEŚCZNIK**  
**INSTRUKTOREK·HARCEBSKICH·ORGAN·GKZ·ZHP**



Dnia 26 stycznia r. b. Pan Profesor Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej złożył ludziom dar wielkiej wartości: sztucznie uzyskane powietrze górskie. Ile dobrego może wyświadczyć ten wynalazek trudno w tej chwili przewidzieć: lecznice, sale szkolne, sale prac i zebrań korzystać z niego będą. — Warto przypomnieć, że dawniej już inny piękny dar złożył ludziom przyczyniając się do pomnożenia chleba przez swe prace około związania azotu atmosferycznego i przekazania go ziemi, aby lepszy plon wydawała.

Chleb ustom łaknącym — powietrze płucom zmęczonym. Życiodajne, dobrotliwe, mądre dary z rąk Pana Profesora Ignacego Mościckiego otrzymuje ludzkość.

I dobrze i radośnie jest pomyśleć, że ten Dobry i Mądry Człowiek jest Prezydentem Polski i ze czcią głęboką pochylić przed Nim głowy.



## Z problemów życia współczesnego.

(GAWĘDA)

Drogie nam wszystkim piękne hasło harcerskie „Czuwaj”, bogatsze jest, niż się napozór wydaje. Wnikliwe spojrzenie odkryje łatwo, pod pozorną prostotą, ogromną, niespodziewaną głębię i wszechstronną przydatność. Zmierzymy tem hasłem wszelkie położenia duchowe i życiowe w jakich znaleźć się możemy — nie zawiedzie nas nigdy i zawsze nam wystarczy. Znaczy ono bowiem: „Wszystko zrozum”. „Wszystko odczuj”. „Bądź gotów do każdej potrzebnej reakcji”. Cóż więcej składa się na pełnię człowieka?

Cały system wychowania harcerskiego, złożony napozór przeważnie z drobnych ćwiczeń i przyjemnych zajęć — rozkwita i rozrasta się razem z człowiekiem, aż wreszcie okazuje się najpełniejszą i najszlachetniejszą dyscypliną moralną, w której żyje człowiek dojrzały, sam tego nieraznie dostrzegając i nie wiedząc nawet, że zawdzięcza ją tym drobnym, pozornie nieważnym ćwiczeniom dziecięcym. Tak samo hasło „Czuwaj”, stworzone niby dla orientacji w młodzieńczych wycieczkach i mające ratować małego harcerzyka na dzikich ścieżkach leśnych, podsunie czasem młodzieńczemu czy dorosłemu harcerzowi tę prostą prawdę, że winien zorientować się również w dzikim, spętanym gąszczu świata, że niewolno mu żyć poomacku, ślepo, bez świadomości tego, co zachodzi w jego kraju — ale w jego epoce.

O czym teraz ludzie myślą na szerokim świecie? Z jakimi problematami się łamią? Jakie trudności muszą zwalczać? Co nowego budują w formach życia i w jego treści?

Trzeba tropić nowe myśli, podchodzić nowe prawdy, jak niegdyś tropiło się ślady zwierząt leśnych i podchodziło inny zastęp. Wtedy tylko harcerz czuwa naprawdę. Nieraz ciekawość świata, szukanie rozwiązania zagadnień, żywość reagowania człowieka na problemy współczesności pochodzą właś-

nie stąd, że jako dzieciak nauczył się czuwać, śledzić, tropić i szukać. A zdawało się, że to tylko zabawa!

Cóż widzą dzisiaj uważne, bystre oczy harcerskie, wprawne w tropieniu, stęsknione do pełni świadomości, nieumiejące żyć biernie? Klębi się świat, zmienia, burzy. Coś się w nim jak w kraterze prze-wala, przelewa, warzy. Coś nazawsze zapada w przeszłość. Coś się nowego rodzi.

Harcercz ogląda horyzont bliższy, wypatruje dal-szy, oczy przesłania ostrożnie, żeby mu żaden fałszywy blask, (przesąd, lęk lub fanatyzm) nie mącił jasności wzroku. Z chaosu wrażeń wyłaniają się powoli spostrzeżenia. Jest ich wiele, bardzo wiele. Po dłuższej chwili — trwającej może kilka lat — rzeczy dostrzeżone zaczynają układać się w kilka wyraźnych typów.

Więc widać napewno: świat współczesny leczy jeszcze rany, zadane przez wojnę ostatnią, a już żyje w trwodze przed wojną następną. Oddawna już mówiono: „bezpieczeństwo — rozbrojenie”. Teraz mówi się czemuś: „rozbrojenie — dozbrojenie”. Więc jakże? Siłą, czy prawem? Dogadają się ludzie, czy będą się bić? Co jest drogą przyszłości? chaos wojen czy organizacja pokoju? Co ma się stać naszą wiarą: Pacyfizm czy militarizm? Jak pogodzić konieczność trzymania ręki na cynglu z uczuciami harcerza, który jest przyjacielem całego świata?

Dalej widać jeszcze jedno: fortuny obok nędzy, palenie zapasów zboża, wobec rzesz głodnych ludzi. Tłumy bezrobotnych, wobec ciągłych — aż zabawnych nawoływań do pracy i wobec mnóstwa odłogiem leżących robót. Gdzieś głęboko w ustroju świata kryje się jakaś krzywda, jakieś nieporozumienie. Czy człowiek ma prawo do własności? Czy zawsze krzywdzi drugiego, jeśli coś posiada? Jak żyć, żeby nie krzywdzić?

Bystre spojrzenie harcerza mąci się boleśnie. Tak. Wypatrzył najboleśniejszą ranę współczesności: Stosunek własności i krzywdy.

Cóż widać jeszcze na dalekim i bliskim horyzoncie? Widać wyraźnie, jak prawa gromady przytłaczają prawa jednostki. Narody, aby żyć, muszą mocno zewrzeć szeregi. Człowiek, żeby utrzymać się na powierzchni, musi mocno weprzeć się w gromadę. Żadnego warcholstwa, żadnej niesubordynacji, jeśli nie chce osłabić własnego państwa, na którego słabość czyha niejedna wyostrzona chciwość.

Więc jakże? Stać się tylko pionkiem? Zrezygnować z samego siebie? Myśleć, co każą, mówić



co wolno, żyć tylko w kupie, nie odetchnąć po swemu, bo zaciężka jest walka o istnienie, zarówno pojedynczego człowieka, jak niespolonego państwa. Harcerz jest wędrownikiem i pionierem, harcerz potrzebuje wolności. Tak, ale harcerz umie żyć w zastępie. Harcerz pomyśli — i znajdzie dla siebie wyjście z trzeciego wielkiego zagadnienia dnia dzisiejszego na świecie. Z zagadnienia: jednostka a gromada.

Te oto trzy konflikty, te trzy bolesne, trudne zagadnienia widać przedewszystkiem w krwawym splocie problemów współczesnych. Wszyscy będziemy myśleć o nich, bo wszyscy chcemy je zrozumieć, odczuć, zareagować na nie, znaleźć do nich własny, żywy, życiowy stosunek. Tak każe harcerskie „czuwać“.

„Skrzydła“ zamieszczą kolejno gawędę—lub szereg gawęd—na trzy powyżej wyłuskane z problemów współczesnych tematy:

1. Pacyfizm a militarizm wobec światopoglądu harcerza.
2. Własność a krzywda, wobec sumienia harcerza.
3. Jednostka a gromada wobec wychowania harcerskiego.

Kto — zawczasu — sam nadeszle do „Skrzydeł“ swoje myśli na te trzy tematy, albo na inne, wypatrzone harcerskiem okiem na horyzoncie współczesnym? Kto czuwa najczujniej?

*St. Kuszelewska-Rayska.*

## Uwagi o pracy starszych dziewcząt.

Dobry plan jest jednym z najważniejszych warunków powodzenia pracy. Wezmę pod uwagę zastęp, jako podstawową jednostkę pracy harcerskiej.

Plan pracy zastępu musi się wyprowadzać z głównego celu harcerstwa, którym jest wyrobienie typu dzielnego człowieka, posiadającego prócz intuicji, jaka cechuje Polaków, umiejętność ścisłego, rozległego, a zarazem praktycznego myślenia i działania, czyli posiadać cechy konstruktywne, potrzebne do budowy nowożytnego państwa i społeczeństwa. Dzielnością nazwiemy ogół sił ducha, umysłu i ciała, który nam pozwoli na rozwiązanie w myśl etyki harcerskiej wszystkich zagadnień i sytuacji, jakie życie współczesne postawi nam przed sobą.

W latach od 16 do 18, kiedy kształtuje się osobowość dziewcząt i tworzy światopogląd, w pracy zastępu należy specjalnie uwzględnić zróżniczkowanie zainteresowania i do maksimum wykorzystać inicjatywę harcerki. Niejednokrotnie zaniedbanie tych postulatów jest powodem odpadania aktywniejszych jednostek od pracy harcerskiej. Chcąc całkowicie wpływać na wyrobienie dziewcząt w tym specjalnie ważnym wieku, aby otrzymać typ harcerski, musimy programem pracy zastępu objąć nie tylko niektóre, ale wszystkie ich zainteresowania, zarówno te, które się w nich bezpośrednio objawiają, jak i te, do których są w tym wieku dysponowane.

Wychodząc z takiego założenia nie możemy opierać pracy zastępu jedynie o próby harcerskie, lecz osiągnąć stopnie wyrobienia jako etap kształcenia charakteru i sprawności technicznej i fizycznej. Charakterystyczną cechą systemu skautowego jest to, że w czasie gier, ćwiczeń, wycieczek i w ogóle całej pracy zastępu, wydobywają się wartości harcerki. Przy oddziaływaniu zdrowej opinii grupy (zastępu) dobre wartości utrwala się, a złe zanikają. Technika harcerska jest tutaj nietyle celem, ale raczej środkiem do wyrobienia jednej z cech charakteru, jak: rzetelność, odwaga, pomysłowość, inteligencja, poczucie godności i t. p., oraz sił fizycznych, jak: zručność, wytrzymałość, spostrzegawczość i t. p.

Dziewczeta oczekują od życia w swoim zastępie doznania jaknajwiększej ilości wrażeń i poznania jaknajwięcej rzeczy nowych. Musimy zatem wymagać od każdego zajęcia na zbiórce, aby

- 1) każda z harcerki brała czynny udział,
- 2) aby wszystko było podane i urządzone w sposób ciekawy i zajmujący,
- 3) aby każda z tych rzeczy dała konkretny rezultat.

Na ukształtowanie się planu pracy zastępu powinny mieć wpływ trzy czynniki:

- a) inicjatywa samych harcerki jako zastępu,
- b) inicjatywa zastępowej jako kierowniczk pracy w zastępie,
- c) inicjatywa władz harcerskich objawiająca się w urządzaniu biegów, zawodów, obozów i t. p.

Przyjrzyjmy się w jakich dziedzinach wykazują harcerki w tym wieku zainteresowanie. Zagadnienia: religijne, państwowe, polityczne, gospodarcze, praca społeczna, wychowanie fizyczne, sport, kwestja kobieca, naukowa organizacja gospodarstwa domowego, zagadnienia naukowe, literatura, sztuka, muzyka, krajoznawstwo, turystyka, życie towarzyskie i t. d.

W pośród tej ilości zagadnień są pewne, które interesują i muszą interesować harcerkę w danym wieku, oraz zagadnienia, które zajmują tylko pewną grupę dziewcząt specjalnie w tym kierunku uzdolnionych.

Zastęp realizuje swoje zainteresowania przez wspólne gawędy, uczęszczanie na odczyty z dziedziny ich zainteresowań, przez udział czynny w życiu społecznym, odpowiednie ćwiczenia, gry i t. d.

Program pracy starszych dziewcząt musi objąć wszystkie, że tak powiem, wypadki dnia, musi położyć rękę na pulsie współczesnego życia, bo nam nie wolno pozostawać w tyle, przeciwnie, musimy iść w pierwszym szeregu, żadne zagadnienie nie może być nam obojętnym, nie może być przez nas niezauważone

*phm. Marja Ungeheuerowa*  
Lwów.





## List Naczelnej Skautki Świata Lady Baden-Powell do wszystkich skauetek globu ziemskiego.

Czas tak szybko mija, iż trudno jest uwierzyć jak oto rok już przeszedł od chwili gdy pisałam do Was wszystkich o pewnym projekcie na dzień 22-go lutego który, jak oczywiście wiecie, jest dniem wybranym dla naszego Ruchu — Dniem Myśli Braterskiej.

Piszę w tej chwili ten list, aby Was zapytać, czy pamiętacie jeszcze projekt przesłany Wam ubiegłego roku, a mający na celu specjalne uczczenie tego naszego dnia. Projekt wyszedł od pewnej belgijskiej instruktorki, a polegał na tem, by skautki całego świata złożyły drobne sumki pieniędzy (5 — 10 gr.) na cele wszechświatowego rozwoju Ruchu Skautowego, nad którym czuwa Biuro Światowe i pomaga krzewieniu tego, kulę ziemską ogarniającego Braterstwa. Jak wiecie Ruch Skautowy rozwija się stale i co roku coraz szersze zatacza kręgi i tak jak widzicie wzrastającą liczebnie Waszą drużynę, tak też łatwo możecie sobie wyobrazić, iż to samo dzieje się w wielu wsiach i miasteczkach, jak świat długi i szeroki. — Tak więc nasza rodzina staje się coraz większą i większą i choć nie możemy się wszystkie spotykać, mieszkając w tylu różnych krajach wszystkie jednakże tworzymy jedno w sercu i duszy, wszystkie nas łączy to samo Prawo i Przyrzeczenie i chęć pomagania sobie nawzajem i świadczenie przyjacielskich usług, gdzie tylko to jest możliwe i dostępne.

Biuro Światowe, które jest rodzajem łącznika, dopomagającego nam wszystkim do utrzymania ze sobą bliskiego kontaktu, ma oczywiście moc wydatków i zeszłego roku wiele skauetek dopomogło chętnie i ofiarnie do utrzymania tej instytucji zbierając drobne datki w Dniu Myśli Braterskiej. Dały dowód, że nie zadawalnają się w tym dniu samem tylko „myśleniem“, lecz pragną również zadokumentować i czynem swoją wdzięczność dla Ruchu, który je połączył w radości życia i jego wielkiej grze.

Tak więc, gdybyście i w tym roku chciały dopomóc taką specjalną zbiórką Wszechświatowej Organizacji Skautowej w jej zadaniach — omówcie to z Waszą drużynową, a ona przeszle wszelkie zebrane przez Was datki do Waszych władz centralnych, które je przekażą Biuru Światowemu.

Moje najserdeczniejsze myśli i najlepsze życzenia ślę Wam wszystkim

(—) *Olave Baden-Powell*  
Naczelną Skautką Świata

P. S.

Główna Kwatera Harcerek serdecznie zachęca do składania tych zupełnie dobrowolnych i dowolnych ofiar na rzecz pomocy naszej wszechświatowej organizacji i prosi drużyny, które

w Dniu Myśli Braterskiej tego rodzaju zbiórkę u siebie dla uczynnego uczczenia tego dnia przeprowadzą o przekazywanie zebranych pieniędzy na Konto P. K. O. Nr. 21821 z zaznaczeniem, że jest to przekaz na Fundusz Dnia Myśli Braterskiej.

## Wiosenne Kursy w Notre Châlet.

W Szwajcarii, w Naszym Szałasie w Adelboden, odbędą się dwa kursy międzynarodowe: dla instruktorek zuchowych w dn. 4—15 czerwca b. r. i kurs ogólnoinstruktorski w dn. 17—28 tegoż miesiąca. Ponieważ na taki kurs przyjmuje się tylko 30 instruktorek zgłoszenia muszą być przesyłane zawczasu do Głównej Kwatery każdego kraju, gdzie Naczelniczka zaopiniuje, czy zgłoszone instruktorki posiadają odpowiednie kwalifikacje do wzięcia udziału w kursie międzynarodowym. Ceny w Naszym Szałasie wahają się od 2.50 fr. szwajcarskich (siennik w ogólnej sypialni) aż do 5 fr. szwajc. (oddzielny pokój na jedną osobę) wraz z utrzymaniem dziennie. — Zapis na kurs kosztuje 1 funt szterling (około 30 zł.).

## Nowa wycieczka naczelnych skautów.

Wszystkie wspomnienia wycieczki po Bałtyku, jaką w lecie ub. r. odbyła para Naczelnych Skautów Świata wraz z trojgiem swoich dzieci i 650 instruktorkami i instruktorami organizacji skautowej angielskiej są tak pełne entuzjazmu i zachwytów nad życzliwem i szczerze skautowem przyjęciem doznaniem od ośmiu odwiedzonych państw nadbałtyckich, że postanowiono w Anglii powtórzyć tę przyjemność i dn. 29 marca do 15 kwietnia na statku „Adriatic“ jest zaprojektowana nowa skautowa wycieczka po morzu Śródziemnym tym razem. — Skaut Naczelną jest wielkim entuzjastą jaknajczęstszego odwiedzania się między sobą różnych narodowości, gdyż jak słusznie twierdzi, tylko osobiste poznanie się wzajemne pozwoli nam osiągnąć nareszcie tę wymarzoną przyjaźń i dobrą wolę ludzi między sobą, która jest podstawowym celem skautingu. — Obecnie Lord Baden-Powell, kończący w dn. 22 lutego 76 lat, chorował ciężko czas dłuższy i nawet przechodził ostatnio dwie operacje. Jak nam donoszą stan jego przestał już być niebezpieczny, lecz w każdym razie taka morska wycieczka przyda się napewno na czas rekonwalescencji człowiekowi zbyt już stieranemu wiekiem i pracą w kolonjach, który jednakże czuje się dobrze tylko wśród ukochanej swej młodzieży, patrząc na wspaniały rozwój zapoczątkowanej przez siebie idei.

## Więści z Austrii

Skautki wiedeńskie, stanowiące nieliczną, gdyż zaledwie około 300 dziewcząt liczącą grupę organizacji austriackiej, dały obecnie znać o sobie przysyłając nam prospekt „Błękitnego Krzyża Młodzieży“, grupy stworzonej przy tamtejszem Towarzystwie Ochrony Zwierząt. Wszystkie skautki przystąpiły do tego towarzystwa, by w myśl 6-go Prawa zająć się jaknajszerszej pojętą ochroną zwierząt i przyrody, nawiązaniem korespondencji z podobnymi instytucjami innych krajów i zbiera-



niem informacji, jak się do tych zagadnień ustosunkowują dziewczęta z innych organizacji. W Polsce przystąpiła do Towarzystwa Ochrony Zwierząt cała Chorażew Poleska. Gdyby która z polskich harcererek miała ochotę opowiedzieć siostronom — Austrijaczkom co się u nas robi praktycznie w dziedzinie ochrony zwierząt i przyrody, jakie instytucje tego rodzaju pracują na terenie Polski i t. d. niech napisze do Frl. Antoinette Hofman, Wien XVI, Fesstgasse 16.

### Uroczystości w Dniu Myśli Braterskie.

Girl Guides de Belgique urządzają w Brukseli w dn. 22 lutego wystawę skautową, na której będą pokazane zebrane ze wszystkich istniejących organizacji skautowych: pisma, afisze, pocztówki, wydawnictwa propagandowe, fotografie z obozów i rozmaitych prac skautowych, rysunki przedstawiające mundur danej organizacji, odznaki stopni i sprawności, teksty rozmaitych egzaminów, ewentualnie podręczniki skautowe. — Belgijki zapraszają wszystkie skautki — cudzoziemki, bawiące 22-go lutego w Brukseli do wzięcia udziału w święcie dnia tego i odwiedzenie wystawy.

W Szwajcarii, w Genewie, każda z drużyn wybiera sobie jeden kraj który ją specjalnie interesuje i będzie go reprezentowała na zbiorowym wieczorze drużyn. Do Polski zgłosiła się jedna z drużynowych prosząc o słowa i muzykę jakiegoś marszu polskiego i jakiejś wesołej piosenki ludowej, które chcą odśpiewać... po polsku! — Poza tem jedna z dziewcząt tej drużyny, ubrana w mundur polskich harcererek, odczyta list z Polski do skautek szwajcarskich.

We Francji odbędzie się zainicjowana już w ub. r. zbiórka pieniężna na cele międzynarodowe, a pozatem panuje tam zwyczaj zapraszania przez poszczególne drużyny skautek-cudzoziemek, bawiących zawsze dość licznie we Francji, która nie urządza oficjalnych obchodów, lecz raczej pozostawia to inicjatywie poszczególnych drużyn, które dzień 22-go lutego obchodzą dowolnie według własnych pomysłów.

### W Krainie Tęczy.

Taki tytuł nosi książka Violety Mason, naszej wielkiej przyjaciółki, która od lat 10-ciu odwiedza Polskę co roku i obecnie wydała książkę o naszym kraju. W prospekcie angielski wydawca (Hodder and Stoughton Ltd., Publishers, Warwick Square, London E. C. 4) pisze:

„W ciągu ostatnich pięciuset lat Polska nigdy nie schodziła ze sceny europejskiej. Generałowie i królowie planowali jej podbój, politycy spiskowali nad jej podziałem. Nawet w tych powojennych czasach pozostaje ona mimo swej pokojowości, a może właśnie dzięki niej, centrum burz europejskich. A mimo to teraz, tak jak i w przeszłości, Polska jest dla nas jakąś legendarną krainą, krajem oznaczonym na mapie, o którym jednakże nic nie wiemy i tracimy przez to wiele. — Panna Mason uchyla zasłony, która rzucała cień na Polskę przez tyle lat. Odkrywa krainę przecudnych widoków i miast o bogatej architekturze. Opowiada nam o ludziach z których gościnnością nie da się współzawodni-

czyć, o mężach i kobietach przynoszących chwałę historii, o ich tradycjach, legendach i baśniach, o narodzie ubogim, lecz nie nieszczęśliwym. Książka ta, bogato ilustrowana rysunkami autorki, jak również akwafortami znanych polskich artystów, będzie rewelacją dla tych wszystkich, których wiadomości o Polsce były jedynie kierowane stronnicami oświeceniami kwestji „korytarza“.

Mimo, że cena tej pięknie coprawda wydanej książki jest dość wysoka (około 15 zł.) byłoby dobrze, aby jej egzemplarze rozeszły się po najważniejszych placówkach harcerskich w Polsce i byśmy się naocześnie mogli przekonać, jakimi oczami widzi nasz kraj skautka angielska, która Polskę „odkryła“ i pierwsza przywiozła do nas swoją drużynę skautową na Złot w Rybieniu nad Bugiem w r. 1928. Dzięki dch. Mason po raz pierwszy nawiązałyśmy kontakt na polskiej ziemi z siostrami Wielkiej Brytanji.



Lady i Lord Baden-Powell wśród harcererek.

### Grecja.

Helleńskie skautki w r. b. miały swój pierwszy obóz, na pięknej wyspie Spetsais. Obóz trwał cały miesiąc i było na nim obecnych 35 skautek. Komendantką obozu była dch. A. Calotychou, obecna kierowniczka technicznej strony organizacji greckiej — Soma Ellinidon Odigon. — Odbyto szereg wycieczek w celu zwiedzenia pamiątek Grecji klasycznej, jak Epidaure, Tyrrinthe, Nauplie i t. d. Przed powrotem do Aten spędziły cztery dni na Peros, jednej z najpiękniejszych wysp greckich, gdzie się spotkały ze skautkami greckimi jadącymi z Kairu. — Ruch koncentruje się tymczasem głównie w Atenach, lecz założono już oddział na Korfu.

Mrs. Mark Kerr, członek Komitetu Światowego, której polecono wizytację nowopowstałych organizacji skautowych pisze z Aten. — „Organizacja helleńska istnieje już półtora roku. Byłam na zbiórce I-ej drużyny ateńskiej, których jest tam pięć. Trzy z nich zbierają się w tej samej izbie drużyny, może bardzo nawet skromnej, lecz takiej, jaką żadna inna drużyna świata poszczycić się nie może: rozporządzają płaskim dachem domu leżącego tuż pod Akropolem. Podnosząc oczy poprzez



mały murek skautki widzą na zbiorce majestatyczny portyk i kolumnady Parthenonu. — Możliwy powiedzieć, parafrazując słowa Napoleona: „Harcerki! z tej oto skały czterdzieści wieków na was patrzy!”

W kąci tarasu wznosi się małe pokoiki, bielony wapnem, gdzie skautki mogą przechowywać swój inwentarz drużyn i gdzie w razie deszczu mogą się schronić, jeżeli przytulą się blisko jedna do drugiej. — Widocznie odziedziczyły one coś z geniuszu swych przodków, gdyż książki zastępów i drużyn pełne są prześlicznych rysunków i zabawnych karykatur. — Dn. 12 listopada miał się odbyć ich pierwszy zlot narodowy.

### Rumunja.

Dch. Camarasescu, vice-przewodnicząca skautek rumuńskich pisze:

„Nasze życie skautowe w ciągu zimy ogranicza się do zbiorów drużyn, które liczą przeważnie nie więcej nad 36 dziewcząt, a nazywają się „Centurjami”. Zbiórki odbywają się w szkołach, z których dana drużyna pochodzi, raz na tydzień. Dwa razy na miesiąc są zbiórki zastępów, którym dopiero od zeszłego roku dałyśmy więcej samodzielności, odpowiedzialności i inicjatywy. — Ponieważ nasze drużynowe dopiero zaczynają pracę — podajemy im już z góry opracowany i przygotowany program, który przygotowujemy co roku po wielkich wakacjach. W tych programach każda zbiórka ma pewien cykl dyskusji jak np. w r. ub. na temat prostoty, przyjaźni, Ojczyzny i t. p. — W dziale praktycznym dużo miejsca zajmuje ratownictwo, gry, pieśni i tańce narodowe. Zaczynamy zawsze zbiórki modlitwą i Prawem, a kończymy odśpiewaniem hymnu narodowego. — Jest to jedyny dozwolony u nas ruch w szkołach państwowych, a wogóle jedyna organizacja narodowa naszej młodzieży.” — Bukareszt, wrzesień 1933 r.

### Norwegja.

W szkole Dalen miała miejsce piękna uroczystość: 11 niewidomych dziewcząt złożyło Przyrzeczenie. — Widok tych dziewczynek, od 11-tu lat wzwyż, które nigdy nie widziały światła dnia,

jak pewnym krokiem przechodziły przez salę do wywołującej je drużynowej i z promiennie uśmiechniętą twarzą ścisnęły silnie jej rękę — był naprawdę wzruszający. — Pracę wśród nich zaczęła instruktorka Y. W. C. A., Reidun Iversen, oddając się jej z całym zapałem i zrozumieniem.

Dziewczynki z jednej drużyny w Bergen przysłały w prezencie swoim niewidomym siostronom materiał na mundury, które uszyto przy pomocy Y. W. C. A. Z tego samego źródła otrzymała drużyna piękną flagę norweską, a motto drużyny ustanowiono: „Rozbudzone, gotowe, ostrożne.” — Niewidomą zaciągnęło się jeszcze 6 niewidomych skautek, tak, że drużyna liczy ich teraz 17 i trzy widzące kierowniczkę. W r. b. wzięły one po raz pierwszy udział w uroczystościach w dniu św. Jerzego i paradzie w Trondhjem.

### Cejlon.

Mount Lavinia. — Tutejsza drużyna niewidomych zuchów zorganizowała własną orkiestrę. Starsze grają na fletach i fujarkach, młodsze na cymbałkach i tamburinach.

### Stany Zjednoczone.

Bez wielu słów i oficjalnych wystąpień instruktorki tutejsze wzięły sobie za obowiązek moralny w tym roku bardziej jeszcze niż kiedykolwiek podtrzymanie ducha wśród członków naszej organizacji, starając się rozbudzić ich inicjatywę i pomysłowość i przysposobić ich, moralnie i fizycznie, do przetrzymania. — Poszczególne dziewczęta zawnęli zabrały się do oszczędzania na kosztach obozów i składek organizacyjnych. Urządzały przedstawienia, cyrki, jarmarki, sprzedawały wyroby cukiernicze własnej roboty na fundusz drużyny. — Kładziono duży nacisk na cieszenie się i poprzestawanie na małym, na samowystarczalność w życiu codziennym, czy to jeżeli chodzi o odnowienie izby drużyny, czy zbudowanie stałej kuchni w obozie. — „Stworzyć coś z niczego, to wielkie zadanie, lecz i wielka radość.” — Takim było motto mijającego roku.

## Thinking Day w Szkocji.

Istnieje w Szkocji w mieście Hamilton drużyna Rangers (coś pośredniego między polskimi „Wędrowniczkami” a „Starszemi Harcerkami”). Drużyna ta była wraz ze swoją drużynową w Polsce, na Zlocie w Wyszkowie, a potem w Dworku Cisowym. Dziewczęta nawiązały korespondencję z Polkami. I to nasunęło drużynowej nowy pomysł prowadzenia pracy w drużynie, który realizowała stopniowo. Najprzód ożywiona korespondencja z Polską: poznawanie obyczajów i historii kraju. Potem drużyna zaprosiła jedną z tych swoich korespondentek, harcerkę z Poznania do Hamilton i tam odbyło się uroczyste przyjęcie jej na honorowego członka drużyny.

Któregoś roku w okolicy Hamilton przyjechała Szwajcarka jako nauczycielka w rodzinie angielskiej. Ta przychodziła na zbiórki drużyny, była na obozie, a potem zaprosiła Szkotki na obóz swojej macierzystej drużyny w Szwajcarji. Nie wiem już jaką drogą — zapewne przez korespondencję — zawiązała się przyjaźń z Danją i Kanadą. Instruktorkę Hinduskę spotkała drużynowa w Foxlease.

Pewnego razu postanowiono na radzie drużyny aby zastępy nie nazywały się imionami drzew i kwiatów, tylko krajów zaprzyjaźnionych; przyczem każda z korespondentek została przydzielona do zastępu noszącego imię jej kraju i każda z nich przysłała swemu zastępowi jako godło: jedwabny



malutki sztandar swego kraju z przypiętą pośrodku koniczynką.

„Czyni to moim Rangers—pisze drużynowa—Międzynarodowe Braterstwo rzeczą bardzo realną, a i sprawia, że Thinking Day jest dla nich czemś żywym. „Myśląc“ („thinking“) o skautkach całego świata, wspominamy szczęśliwe dni wspólnie z nimi spędzone. Możemy sobie wyobrazić skautowanie w tamtych krajach i porównać je z naszym. I naprawdę, widzę tyle możliwości w skautingu, byle tylko czas pozwolił zrealizować wszystkie plany, jakie się nasuwają!“

Drużyna ta corok inaczej świętuje Dzień Pamięci Skautek Całego Świata. W tym roku mają zamiar urządzić następujące przedstawienie, bardzo zresztą ciekawe, ponieważ nasuwa analogię z biblijną przypowieścią o „Pannach mądrych“. Pomysł wzięty z międzynarodowego pisma harcerskiego „The Council Fire“, przystosowany do warunków Hamiltońskiej drużyny. Tytuł:

„Nowe lampy w miejsce starych.“

Chór za sceną nuci melodję (nuty w C. F.) Wchodzi na scenę Duch Skautingu w szafirowej szacie ze złotą przepaską, trzymając Flagę Międzynarodową i staje pośrodku. Po obu jego stronach stają półkolem harcerki w mundurach swoich krajów: z jednej strony Indje, Polska i Kanada—z drugiej: Szwajcaria, Szkocja i Danja. Śpiewają:

„Młode śpiewaczki z dalekich krajów  
„zbieramy się tu, w kraju żywych,  
„zbudowanym ludzkiemi rękami.  
„Zwą nas poszukiwaczkami Prawdy  
„tu w kraju żywych, pełnym troski.  
„Tu gdzie szych podają za złoto,  
„my harcerki przynosimy nowe lampy  
w miejsce starych“

DUCH SKAUTINGU: Prawdę odnajdą dziewczęta całego świata jeśli utrzymają płonące światło Miłości. Miłości, która powinna się stać podstawą ich każdego uczynku i poczynania. Miłości obejmującej tak szerokie horyzonty aby połączyć wszystkie wiary, kraje i klasy. Miłości ku innym tak prawdziwej i nieustannej by pokonała chciwy egoizm.

Wchodzi sześć dziewcząt w ludowych strojach: hinduskim, polskim, kanadyjskim, szkockim i duńskim. Klękają na jedno kolano w półkolu, każda przed harcerką swego kraju, zwrócone twarzą ku Duchowi Skautingu, profilem do widowni.

(Zapomniałam powiedzieć, że każda z harcerek w uniformie, ma na piersiach przypięte godło

swego zastępu czyli koniczynkę na fladze o barwach danego kraju — a w ręku płonącą lampkę oliwną. Każda zaś z dziewcząt w stroju ludowym ma takąż lampkę niezapaloną).

Każda z dziewcząt w ludowych strojach przemawia w języku swego kraju:

INDJE: Z mego wielkiego kraju przynoszę poszukiwanie Prawdy w skupieniu ducha i ciszy.

POLSKA: Biały Orzeł Polski wleciał znów nad mą ojczyzną, która przez pokolenia szerzyła i szerzyć będzie kulturę i chrześcijaństwo we Wschodniej Europie.

KANADA: Ponad sto lat pokoju i ani jeden strzał nie został oddany między sąsiadującymi krajami: Kanadą i Stanami Zjednoczonymi. Przynoszę przyjaźń sąsiedzką.

SZWAJCARJA: Malutki kraik zgubiony wśród gór—Szwajcaria wywalczyła sobie pokój i niezależność. Sama rządzona przez federację kantonów — ofiarowuje Dom federacji narodów. Oby wyrabiane przez nią zegarki rychło wydzwoniły godzinę Pokoju całemu światu.

SZKOCJA: Moja ojczyzna od wieków wysyłała swych synów i córki by zaludnili najbardziej samotne miejsca ziemi.

DANJA: Moja ojczyzna gdzie brzozy przeglądają się w morzu, wysyła ze swych zielonych pastwisk i złotych łąk przetwory mleczne wszystkim narodom dalekim i bliskim. A dzieci całego świata słuchają czarodziejskich bajek Andersena.

Duch Skautingu: Siostry złączone wspólnymi dążeniami, prześląmy posłanie skautowe dziewczętom naszych krajów a stamtąd dalej w cały świat.

Skautki w mundurach pochylają lampki ku klęczącym dziewczętom i zapalają ich lampki. Potem stają na baczność i każda z kolei wygłasza Przyrzeczenie w języku „swego“ kraju.

Duch Skautingu: A teraz w obliczu Międzynarodowego Sztandaru Harcerek ofiarujemy raz jeszcze nanowo nasze życie wielkiemu Braterstwu Skautowemu i szerzeniu Dobrej Woli wśród narodów aby trwały Pokój objął świat i trwał na wieki wieków.

Skautki i klęczące dziewczęta wznoszą lampki ku Duchowi Skautingu, śpiewając razem:

„Nowe lampy w miejsce starych,  
złote w miejsce srebrnych,  
Skauting zapalił nowe  
lampy w miejsce starych“

## Dzień Myśli Braterskiej w jednej z drużyn polskich.

— Na najbliższą zbiórkę drużyny każdy zastęp dowie się możliwie dużo o dowolnie wybranej organizacji skautowej.

Ruch się zrobił w zastępach.

Najmłodsze Sępy z początku szukać chciały w „Na Tropie“, ale zastępowa, lepiej z ćwiczeniami harcerskimi obeznana, odrzuciła tę niegodną propozycję: można i to, ale nietylko. Znalazły znajomego harcerza, który był na zlocie w Pradze i wiele opowiedział im o czeskiej organizacji.

Kundle trafiły do jednej druchny, która podczas konferencji światowej zaprzyjaźniła się ze skautką łotewską.

Lisy zawarły znajomość z Miss jednej małej. Ona jest prawdziwą angielską skautką i wszystko doskonale wie.

Świerszcze powierzyły to Hali: ma francuską korespondentkę, od niej musi się dowiedzieć.

Jak w ciągu wyznaczonego na wykonanie polecenia tygodnia wiadomości zostały zdobyte, nie wiem.



Nastąpiła jakaś wymiana expressów między Nantes a Warszawą, za jakiś błąd ortograficzny w niepoprawionym przez nią liście gniewała się mademoiselle.

Zbiórka. Długi szereg sprężonych postaci. Rozkaz i skupiona cisza pryska na „rozejść się“.

— Zastępowe do mnie. — Cztery jednakowe koperty i polecenie: Zbiórka za godzinę na rogu Solca i Zagórnej.

W czterech kątach sali gromadzą się zastępy. Plan miasta, kompas, szukanie. Jest: daleko, nad Wisłą. Idzie się ze 25 m. Teraz tajemnicze koperty.

Kawałek zwykłej, czerwonej włóczki i nic więcej. Wiadomo: trzeba iść po nitkach. Krótsze i dłuższe wężyki nitki na narożnej latarni, na trotuarze, na drzewie, płocie, futrynie okna. Skończyły się nagle, ale zato przy pięknym koszu białych hiacenty na wystawie kwiaciarni jest list adresowany do zastępu świerszczy. Prędko, prędko złożyć drobne strzępki papieru, odczytać list „Morse'm pisany“.

— Iść tak, jakbyście szły, oprowadzając po Warszawie wycieczkę zastępu wybranej przez was organizacji skautowej. Zmierzyć przebytą drogę.

W kopercie lisów kawałek zmiętej gazety. Z jednej strony reklama, z drugiej wygrane loterii państwowej: kolumny liczb, pozatem nic.

— Patrzcie, jedna z cyfr jest podkreślona, druga, trzecia... Wypisują podkreślone cyfry: 83603. Może to numer telefonu, gdzieś tu niedaleko, w Mokotowie. Niepewne ruchy przy łączeniu i jeszcze bardziej zalekciona rozmowa. Tak, list do listów jest, trzeba się zgłosić pod wskazanym adresem. Na szczęście po drodze.

W nowej kopercie czysta kartka papieru. Ale pani oddająca list jakoś dziwnie zaprasza, żeby go tu odczytać, a pod lustrem wcale nie na swoim miejscu stoi świeca z zapalnikami. Sok z pomarańczy? Na pewno. Czy można użyć zapalników?

— Nareszcie polecenie: minąć możliwie dużo konsulatów, poselstw, ambasad.

Kundle nie mogą nic zrozumieć ze swego listu, pisanego „Morse'm“. Napewno z błędami, a czas ucieka. Zastępowa radzi porządnie, systematycznie odczytywać literę po literze.—Wiem, już wiem, patrzcie: c s i, a w drugą stronę i s c, to iść, iść! Trzeba czytać wszystko naodwrot. Iść według załączonego szkicu, po drodze zanotować wszystkie instytucje, które niosą pomoc ludziom.

Sępy początek miały zupełnie łatwy. Trzeba znaleźć na jednej z głównych ulic, odchodzących od wskazanego placu sklep, na którego wystawie jest huśtawka. Podział zastępu, szukanie. Jest drugi list. Cóż, zamiast polecenia same cyfry. Różne i różnie pogrupowane. Szyfr, ale gdzie klucz? Na zewnętrznej stronie koperty małe: a—l:

— Po drodze szukajcie prawa harcerskiego w życiu.

Na rogu Solca i Zagórnej zastępowe ustawiają zastępy. Raport. I już siedzimy na wielkich balach widać do budowy przygotowanych, na kamieniach, na dnem do góry przewróconej łódce.

Najpierw ćwiczenia przedzbiórkowe. Każdy zastęp opowiada czego się dowiedział o siostrach-skautkach z innego kraju. Informacje, porównania, zdziwienia, zachwyty.

Teraz te ostatnie ćwiczenia. Sprawozdanie nie dłuższe niż w 80 wyrazach, w którym należy wziąć pod uwagę, że dziś święcimy dzień myśli braterskiej. Świerszcze omawiają wycieczkę, pokazałyby wiele po drodze, a nawet wróciłyby kawałek, żeby pochwalić się Państw. Szkołą Hygieny. Wycieczka pomyślana pod kątem: „Polska się buduje“, uwzględniła dawną Warszawę tylko poprzez Łazienki.

Lisy pokazują na swym szkicu mijane przedstawicielstwa i odrazu trochę mówią o stosunkach z każdym państwem.

## Pola Maciejowska.

Żyła krótko, bardzo nawet krótko, a tyle w tem życiu umiała pomieścić. Znalazła w niem czas i na harcerstwo, i na studia uniwersyteckie, i na pracę oświatową na kursach dla dorosłych w Warszawie, i na działalność na Górnym Śląsku, i na bohaterską śmierć wreszcie.

Urodzona dn. 3.II 1900 roku w Kowlu, lata szkolne spędza w Płocku i tam kończy siedmioklasową pensję. Będąc w klasie 5-ej, wspólnie z koleżankami: Janką Korewicką i Zosią Zdziarską, tworzy pierwszy w Płocku żeński zastęp harcerski. Pierwszych wiadomości o ruchu harcerskim udzielają dziewczętom kierownicy zakonspirowanej drużyny męskiej: Kazimierz Betley i Stefan Staszewski, oni też do starczą im wskazówek i książek.

Mimo niechęci władz szkolnych i oporu starszego społeczeństwa, obawiającego się interwencji władz rosyjskich, harcerstwo żeńskie w Płocku rozwija się szybko, pociąga wszystkie gorętsze jednostki i wywiera duży wpływ na ogół dziewcząt. Młode kierowniczki zaciągają nawet pożyczkę, aby za te pieniądze móc wystać jedną z pomiędzy siebie na wakacyjny kurs instruktorski. Odtąd praca idzie coraz sprawniej. Stopniowo przekonywują się do niej i rodzice.

Po skończeniu pensji w 1915 roku d-chna Pola przygotowuje się przez rok do matury. W tym czasie prowadzi jeszcze zastęp, złożony z 12-tu uczennic klasy 7-ej. Zdawszy egzamin przed komisją w Warszawie, otrzymuje maturę

i zapisuje się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie z całym zapałem studiując ulubiony swój przedmiot — geografję. Równocześnie zaczyna pracować na kursach dla dorosłych. Pełnej zapału, ale jeszcze niezbyt doświadczonej nauczycielce, udziela wskazówek geograf. prof. Sujkowski. Umie ona zachęcić, nawet porwać słuchaczy. Wykłady druchny Poli gromadzą setki osób i choć odbywają się wieczorem, po całodziennym dniu pracy zarówno nauczycielki, jak i uczniów — przeciągają się niekiedy do późnej godziny. Wówczas gromada słuchaczy odprowadza „Panią“ do tramwaju, nie chcąc jej narazić na samotną wędrowkę po niezbyt bezpiecznych ulicach Ochoty czy Woli. Zdarzyło się raz nawet, że cała gromada rzuciła się w pogoń za odjeżdżającym ostatnim tramwajem i zatrzymała go ze strasznym krzykiem „Musicie zabrać naszą panią“. I jakież było zdumienie konduktora, gdy ową „panią“ okazała się drobna, jasnowłosa dziewczyna.

Poza tą pracą druchna Pola znajduje jeszcze czas na udział w organizacjach studenckich. Jest wice-przewodniczącą Akademickiego Koła Szerzenia Wiedzy Społecznej oraz przewodniczącą Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Wszędzie gdziekolwiek stanęła do pracy, zdobywała sobie serca ludzkie swą ogromną pogodą, wesołością, przy równoczesnej głębokiej wrażliwości i zdolności wczuwania się w innych.

W sierpniu 1920 roku wyjeżdża druchna Pola na Górny Śląsk z akademicką sekcją oświatową. Opierającym się



Kundle wymieniają zauważone instytucje. W dniu myśli braterskiej najważniejsza jest życzliwość, którą jeden człowiek ma dla drugiego i to, co ta życzliwość może zdziałać. Dlatego ich ćwiczenie jest ważne dla dzisiejszego świata.

Biedne Sępy otrzymawszy polecenie dużo miały wątpliwości. Szukać prawa harcerskiego w życiu, to bardzo trudne i niewiadomo jak to zrobić.

Dopiero zastępowa poradziła, żeby zamiast długo zastanawiać się, odrazu zacząć patrzeć. I znalazło się. Lecznica: tam się ludziom pomaga. Mała dziewczynka bawi mniejszego jeszcze braciszka. Tow. przyjaciół zwierząt. Na wystawie księgarskiej znana zastępowi książka: taka pogodna i radosna, każdy się do niej uśmiechnie. Długa lista spostrzeżeń, a na końcu dopiero dopisana ambasada. Przecież jest na to, żeby ludzi zbliżać.

Po wszystkich głos zabiera drużynowa. Mówi, że przyszły nad Wisłę właśnie dlatego, że to dzień myśli braterskiej. Wisła wpada do morza a ono oblewa wszystkie lądy, zbliża kraje i ludy. Dzień myśli braterskiej jest wielkim świętem, bo tyle, tyle ludzi myśli tego dnia o sobie dobrze, przyjaźnie. Napewno dużo znaczy taka wspólna myśl.

Niżej u stóp Wisła szara, zmacona zabiera ze sobą kry białe, co lecą, potykają się o siebie, potrącają i w zgodzie płyną dalej. I zabiera myśli niepełne, wątki. Jakieś drobne zaczątki uczuć. Nieśmiało, wahające się jakby jeszcze postanowienia.

Drużynowa czyta o dziwnej, pełnej trudności przyjaźni Niemca i Polaka. (Kaden-Bandrowski: „Świat jest Wielki“). O drobnych, nieuchwytnych, a jakże bardzo dzielących nieporozumieniach. O walce między uczuciem dla przyjaciela, a przywiązaniem do własnego kraju. I o tem, że ostatecznym i jedynie słusznym jest to, do czego doszedł umierający Niemiec:

temu rodzicom tłumaczy, że tam zupełnie bezpiecznie, że „Śląsk przecież najważniejszy“ że muszą jej zresztą pozwolić, jeśli młodszego od niej brata puszczają na front. Na krótko przed wybuchem drugiego powstania wraz z małą gromadką koleżanek i kolegów przechodzi „zieloną granicę“. I oto do rodziny Poli zaczynają przychodzić listy, bardzo częste, mimo trudności w ich przesyłaniu przez granicę, listy entuzjastyczne, pełne zachwyty nad pracą, nad krajem, nad robotnikiem śląskim, nad atmosferą tam panującą, nad dobrocią ludzką z jaką ciągle się styka. „Jestem wbrew oczekiwaniu jedynym członkiem rodziny, któremu nic nie grozi“ — pisała do matki, „czuję, że czynię to, co powin-  
nam i kąpię się w zdrowym śmiechu młodej, mocno ze sobą sprzęgniętej gromadki studenckiej. Najgorsze bierze się tu na wesoło, a bezpieczeństwo absolutne“... „...Wy nie macie pojęcia, jaki tu precudny kraj. Wprost bajka zaklęta, ukochany kraj, cudne, ukochane życie, cudna, ukochana praca, w której człowiek czuje, że mając sto głów, sto rąk, jeszcze nie przerobiłby wszystkiego... Zdaje mi się, że mam pełne ręce promieni i tylko chciałabym móżdżek wlecieć tak wysoko, aby móżdżek niemi wszystkich oświecić“. Z tych cudownych, promiennych listów najbliżsi ani się mogli domyśleć grożącego jej niebezpieczeństwa. A tymczasem czaiło się ono na każdym kroku. Na młodych polskich działaczy prowadzona jest formalna naganka. Jeden ze studentów zostaje napadnięty i zbity kijami tak, że nieprzytomnego odnoszą do domu. Inny z kolegów druchny Poli

„Świat jest wielki“. Tylko mocne, głębokie uczucie się obywatelem tego wielkiego świata, poznanie brata w każdym człowieku pozwala wznieść się ponad ciagnące zawiści narodów, ponad zgubny szowinizm.

Płyną myśli, ale słów już nie trzeba, bo wszystkie dobrze rozumiemy, o co nam chodzi.

Bacność!

— Hymn braterstwa.

— Każdy zastęp utrwali w swej pracy zdobyte dziś wartości. — I ostatnie „rozejść się“.

Czuwaj.

*Marta Dobrzyńska.*

## W czternastą rocznicę.

Gdy przed laty 160 naród nasz utracił Pomorze i wolny dostęp do morza, niósł ten pierwszy rozbiór Polski nieuchronnie za sobą i dasze rozbiory, był początkiem końca naszej niepodległości. Ta nauka zapadła głęboko w nasze serca; głosi ona, że niemasz Polski bez morza i Pomorza.

Miłość morza winna być źródłem, z którego czerpać będą swą moc przyszłe pokolenia Polski.

*Prof. Ignacy Mościcki*

Prezydent Rzeczypospolitej.

opowiadał potem jej rodzicom, że wolał stokroć najgorętsze chwile na froncie, niż tę okropną śmierć wyglądającą z za każdego węgla spokojnej napozór ulicy. Coraz to ktoś zostaje aresztowany. Gromadka młodych działaczy stopniowo zmniejsza się. Większość powraca do Warszawy. Druchna Pola jest między tymi, co pozostają. Uczy czytać i pisać po polsku, uczy polskich piosenek w dziewczęcym Związku Śpiewaczym, a przedewszystkiem w coraz to innej miejscowości, w coraz to innym domu urządza zebrania, odczyty, pogadanki. I oto właśnie w czasie jednego z tych zebrań odbywającego się w Miechowicach, w mieszkaniu górnika, druchna Pola zostaje aresztowana i przewieziona do więzienia w Bytomiu. Pragnący ją nazajutrz odwiedzić, zastają ją w celi zamordowaną. Stało się to dnia 11 listopada 1920 roku.

Pogrzeb druchny Poli staje się, mimo oporu policji, olbrzymią manifestacją miejscowej ludności. Rodzice pragną wywieźć zwłoki, górnicy zebrani tłumnie błagają, aby chociaż na pewien czas zostawiono ją na Śląsku. I rodzice zgodzili się. Przypomniały im się może słowa jednego z listów córki, w którym unosząc się nad Śląskiem, pisała, iż nie mogłaby stąd odejść na długo.

Na cmentarzu Trinitatis w Bytomiu, stoi samotna, granicznym kordonem oddzielona od kraju i najbliższych, mogiła polskiej studentki. Co rok w dniu 11 listopada jakieś nieznanne wdzięczne ręce zapalają na niej światła i składają kwiaty.

*Z. Namitkiewiczówna.*





## Kalendarzyk obozowy.

Czas pomyśleć o obozie letnim — teraz, gdy zlikwidowałyśmy sprawy obozu zimowego. Szereg prac, związanych z organizacją życia obozowego drużyny, wymaga przemyślenia i rozłożenia w czasie. Proponuję następujące terminy:

**Luty:** Drużyna stara się o poprawienie stanu kasy przez urządzenie imprez dochodowych: wieczorki, festyny na lodzie, przedstawienia, odczyty i t. p.

**Drużynowa** obmyśla, jaki typ obozu i w jakiej okolicy nadaje się do jej warunków (wieku i wyrobienia dziewcząt, kierunku wychowawczego, programu pracy rocznej, zamierzeń krajoznawczych i t. d.); o ile obóz przysły ma być jednym z etapów zamierzonych — sprawdza słuszność i aktualność swych założeń. Stawia sobie ideę naczelną akcji letniej: wiąże prace obozowe z zadaniami na resztę wakacji, spędzonych przez jej podwładne w domu rodzinnym.

**Marzec.** Drużynowa wyszukuje literaturę o zamierzonym terenie i rodzaju obozu; oblicza przypuszczalne koszty; układa budżet; podaje listę wyprawy osobistej i drużyny.

Zastępy sprawdzają i uzupełniają wyprawę osobistą druchen; zajmują się wyznaczoną częścią wyprawy drużyny.

**Drużyna** obmyśla formy życia obozowego (hasła zastępów, zwyczaje, jakie proponuje wprowadzić, szczegóły stroju i t. p.).

**Kwiecień.** Drużynowa rozsyła prospekt obozu rodzicom; przeprowadza korespondencję celem załatwienia przyznania terenu; ustala listę jadących na obóz; wysyła raport przedwakacyjny.

Zastępy opracowują jeden z działów wiadomości o okolicy obozu (historja, topografja, ludoznawstwo, zabytki).

**Drużyna** przygotowuje akcję społeczną (np. gromadzi biblioteczkę, materiały do pogadanek, gier i t. p.).

**Maj.** Drużynowa ściąga pierwszą ratę wpłat za obóz; rozdziela funkcje; zapewnia sobie ewentualnie instruktorki (w. f., p. w., lekarza lub t. p.).

**Funkcyjne** zajmują się swemi działami (sekretarjat, skarb, obmyślenie i gromadzenie zapasów, sprawdzenie magazynu i t. d.).

**Drużyna** może urządzić wieczornicę informacyjną obozie dla rodziców i przyjaciół.

**Czerwiec.** Drużynowa sprawdza budżet, teren, ekwipunek; obmyśla na podstawie prac dotychczasowych zadania dla tych, które nie jadą na obóz; ustala dokładny program prac obozowych (dla ducha, umysłu i ciała).

**Funkcyjne** załatwiają sprawę zniżek, bagażu i t. p.

**Drużyna** pakuje plecaki (wszystko znaczne) i wszyscy jadą po słońce i radość.

*Bury Wilk.*



## Kurs w Murzasichlu.

W dniach 28. XII. — 6. I. odbył się kurs organizatorek Zrzeszeń St. Harc. w Murzasichlu. Liczył druchen 20, reprezentując w tej liczbie parę (niestety nie wszystkie), chorągwie, ale zato nawet Łotwę. Praca na Kursie polegała na przerabianiu różnego rodzaju ćwiczeń polowych z równoczesnym uzasadnieniem w odpowiednich dyskusjach wartości tychże, oraz z podkreśleniem wszelkich dodatnich jak i ujemnych stron partyj, biorących w ćwiczeniu udział, następnie na wytworzeniu na podstawie zdobytych doświadczeń najodpowiedniejszej metody przeprowadzania podobnych ćwiczeń w swych gromadach starszoharcerskich. Poza tem praca charakteryzowała się różnorodnymi ćwiczeniami

stosowanymi w izbie. Ćwiczenia te były doskonałym sprawdzianem stopnia inteligencji poszczególnych harcerek, w wyniku swym pobudzając wszystkie do intensywniejszego samokształcenia się przez zachowanie aktywnej postawy wobec życia i faktów znamionujących postęp.

Ćwiczenia te wyglądały następująco: na polecenie druchny przeprowadzającej dane ćwiczenie każda z harcerek w tajemnicy przed drugą notowała na karteczce temat zagadnienia najbardziej ją interesującego, następnie po zebraniu kartek zawierających dane tematy następowało kolejne wyciąganie zwiniętej kartki. Harcerka, posiadająca wyciągniętą kartkę, po 5-ciu minutowem przygotowaniu się myślowem nad przeczytanem w tajemnicy zagadnieniem, przystępowała do ogłoszenia tematu z równoczesnem sformułowaniem słownem swych wszystkich wiadomości, dotyczących danego zagadnienia. Temat musiała tak ująć, by w ciągu 5-ciu minut, podając naistotniejsze jego cechy, stworzyć słuchaczom pojęcie jasne, obejmujące całokształt referowanego zagadnienia. Z chwilą, gdy pierwsza druchna przystępowała do omawiania swego zagadnienia, druga wyciągała nową kartkę z innym tematem, przygotowując się indywidualnie do referowania go przez czas 5-ciu minut, w którym



poprzednia streszczała swoje. I tak kolejno doszło do wyczerpania wszystkich kartek, a więc do omówienia wszystkich zagadnień. Tego rodzaju ćwiczenie czyni człowieka aktywnym nie tylko w chwili, gdy bierze w niem udział, lecz zapala go do czynnego ustosunkowania się do życia i zmusza do postępowania jego wielkimi krokami.

W podobny sposób przeprowadzano ćwiczenia, polegające na inscenizowaniu praw. Tutaj jednak nie każda indywidualnie to czyniła, lecz rozdzielano się po dwie i każda dwójka wyciągnięte przez siebie prawo miała zainscenizować tak, by patrzące z otrzymanego obrazu mogły odczytać treść przedstawionego prawa. Następnie były ćwiczenia w podziale trójkowym. Do tych np. należało opracowanie programu wymagań na sprawność „Znawczyni świata”.

Do ćwiczeń ogólnych w których brały udział równocześnie wszystkie uczestniczki kursu należy zaliczyć ustalenie sposobu wydrukowania rocznej książki pracy dla zrzeseń starszoharcerskich, bowiem taka jest konieczna dla łatwiejszej kontroli pracy danego zrzeseń. Książka ta w druku, ukaże się prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Najważniejszym działem pracy na Kursie było rozstrząsanie zagadnień, dotyczących rodzajów zrzeseń starszoharcerskich, programów ich pracy, metod realizowania zamierzeń i wogóle wszelkich spraw, związanych z przejawami i możliwościami pracy w starszym harcerstwie. Rozstrząsanie tychże powodowało wyłanianie się całej masy nowych myśli i sposobów postępowania, z zapasem których przyszłe organizatorki powróciwszy do swych zrzeseń rozpoczną napewno intensywną pracę w kierunku wprowadzenia w czyn tego, co tylko życiu dać można, biorąc równocześnie zeń to wszystko, co ono nam dać może. W ten sposób postępując dowiodą świadomości swej idei starszoharcerskiej, dowiodą, że harcerstwo to życie, to twórczość, to czyn!

*Henryka Brzozowska*  
uczestniczka kursu.

### Instytut świetlicowy starszych harcerek.

Wydział starszych harcerek Komendy Chorągwi Warszawskiej uruchamia z dniem 21 b. m. Instytut Świetlicowy.

I kurs trwać będzie od 21 bm. do 15 VI. 34 r. W programie: wycieczki krajoznawcze, artystyczne społeczne, gry i ćwiczenia seminarjum artystycznego obejmujące: roboty ręczne i rysunki, inscenizację i śpiew, oraz szereg przedmiotów jak: zasady świetlicowe, psychologia, zagadnienia pedagogiczne, wychowanie religijne, wychowanie obywatelskie, wychowanie artystyczne, wychowanie fizyczne, higiena społeczna, czytelnictwo, metodyka wycieczek, harcerstwa, ustawodawstwo socjalne, i przysposobienie zawodowe.

Wykłady i zajęcia prowadzą wybitni specjaliści zarówno z pośród harcerstwa, jak i z poza niego.

Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum, lub 3 kursy seminarjum nauczycielskiego, oraz przynajmniej roczna praca społeczna, lub pedagogiczna.

Opłata 5 zł. miesięcznie.

Wykłady, ćwiczenia i seminarja odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18 — 21 w lokalu Harcerskiej Szkoły Krucza 9 m. 1 tel. 9.09-41 (tamże zapisy od 15 bm. w g. 17 — 19).

Dnia 4 lutego odbyło się Zebranie Rady Starszego Harcerstwa na którym była obszernie omawiana sprawa zmiany prawa dla starszego harcerstwa. Sprawozdanie zamieszczone będzie w numerze marcowym „Skrzydła”.

## Nasze placówki.

### „Gniazdo Tatrzańskie” w Kościelisku.

*Komunikat Zarządu za miesiące: grudzień 1933 r. i styczeń 1934.*

I. „Gniazdo” zmieniło lokal — obecnie zajmowany składa się z 6-ciu pokoi, kuchni, piwnic i werand. Obecny lokal jest tylko przejściowym — za pół roku mamy zająć inny, znacznie lepszy i dwa razy większy.

Za dwa lata mamy nadzieję mieć budynek własny. Dążenie do zdobycia własnego kawałka ziemi w okolicach cudnego Kościeliska i postawienia na nim własnego domu jest koniecznością.

„Gwiazdka” ofiarowana „Gniazdu” przez Naczelnictwo Z. H. P. i zapewniająca mu stałą podstawę finansową — umożliwi nam rozbudowę planów pracy „Gniazda”.

II. W związku z zamierzonym rozwojem „Gniazda” projektujemy prowadzenie go nie jako w dwóch działach.

- 1) leczenia sanatoryjnego w ścisłym tego słowa znaczeniu przy uwzględnieniu pracy harcerskiej i pracy ręcznej jako środków leczniczych.
- 2) domu pracy dla młodzieży harcerskiej nie potrzebującej trybu życia sanatoryjnego natomiast potrzebującej dłuższego pobytu w klimacie górskim.

Będziemy dążyli do tego, aby każdy kuracjusz przechodził przez dom pracy harcerskiej.

III. Obecnie warsztat „Gniazda” wytwarza: skarpety narciarskie, poduszki kilimowe, kołnierzyki do sukien ozdobne wełniane, talerze malowane motywami góralskimi.



W warsztacie pracują również druchny z wiejskiego zastępu „Skowronków“ nabywając umiejętności rękodzielniczych. Przyjmujemy zamówienia.

IV. Z kandydatek zgłaszających się na stanowisko pielęgniarki i jednocześnie zarządzającej „Gniazdem“ wybrana została dh. Bronisława Marciniakówna z Inowrocławia. Jednocześnie za pośrednictwem „Gniazda“ otrzymała pracę zastępczą w Sanatorium wojskowym, a następnie w Parafii Ośrodka Zdrowia w Kościelisku jako higienistka dh. Marja Wąsowiczówna, drużynowa z Grudziądza. Do pomocy w warsztacie i gospodarstwie została zaangażowana dh. Marja Rochalska z Białegostoku.

Obecnie potrzebna jest „Gniazdu“ druchna, która zajęłaby się praniem.

V. Drużynę miejscową mieszaną prowadzi dh. Bronisława Marciniakówna; drużyna ta, której patronką jest ś. p. Michalina Mościcka składa się z 4-ch zastępów:

- 1) „Kozic“ — dzieci personelu Sanat. Wojsk.
- 2) „Skowronków“ — dziewczęta wiejskie,
- 3) „Piskląt“ — druchny z „Gniazda“,
- 4) „Orłów“ — chłopcy wiejscy.

Gromada „Szarotek“ prowadzona przez dh. Lipińską obecnie została podzielona na gromadki i prowadzona systemem gromadkowym.

W pracy harcerskiej na wsi pomagają druchny z „Gniazda“.

VI. Gwiazdka „Gniazdo“ urządziło dla swoich członków wieczór wigilijny, którą spożyto w obecności członków Zarządu, ks. kanonika J. Humpoli, dr. Bujwida, przewodniczącej miejscowego K. P. H. p. d-rowej Bujwidowej oraz komendanta Sanat. Wojsk. pułk. Chełmickiego. Dla drużyny miejscowej i gromady zuchów urządzona była choinka w porozumieniu i przy pomocy Koła Misji Wewn. dla inteligencji parafii Kościeliskiej

i przy wydatnym współdziałaniu drużyn warszawskich żeńskich, które nadesłały odzież, książki i zabawki choinkowe.

Niewykorzystaną na choince odzież zebraną przez harcerki warszawskie i produkty żywnościowe doręczone przez Koło Misji wewnętrznej przekazano ks. kanonikowi J. Humpoli który jeżdżąc po kolendzie rozdawał je w domach gdzie gości nędza.

VII. Dary: W grudniu i styczniu wpłynęły następujące kwoty pieniężne i dary w naturze:

1. dh. Wocalewska . . . zł. 100.—
2. dh. Orłowiczówna . . . „ 5.—
3. Kuracjusze San. Wojsk. . . „ 8.—
4. I. Druż. Ż. w Zduńskiej Woli „ 5.—
5. Druż. instr. „Zwarta“ w Łodzi „ 10.—
6. Zastęp kierowniczek Zrzeszeń Starszoharc. w Łodzi. . . „ 6.30
7. pani majorowa Janina Wojciechowska — patefon i płyty.
8. p. Wójtowicz Józef — 1/2 sąga drzewa.
9. K. P. H. w Kościelisku — przenumerata „Ilustrowanego Kurjera Codz.“, „Na Tropie“ i „W Kręgu Wodzów“.
10. Drużyny warszawskie żeńskie — odzież, fanty loteryjne, zabawki choinkowe, lekarstwa, książki.

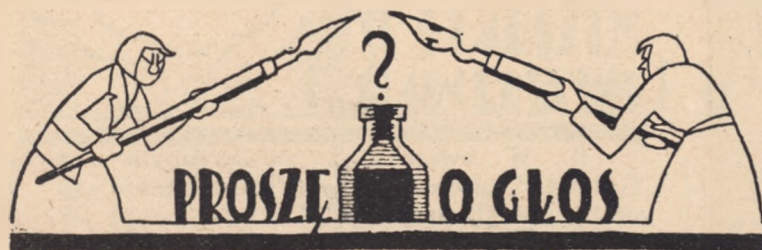
Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

VIII. Na członka współdziałającego zapisała się dh. Kazimiera Tyszkówna Komend. Chor. Mazowieckiej.

IX. Sanatorium Wojskowe dzięki przyjaznemu stosunkowi do naszych poczynań p. pułk. Chełmickiego wypożyczyło nam koce i leżaki.

X. W chwili bieżącej przebywa w „Gnieździe“ 11 druchen,

Prezes Zarządu „Gniazda“  
Ks. J. Humpola.



## W sprawie ortografii.

Jak się powinno pisać *druch* czy *druh*,  
*druchna* czy *druhna*.

Pytanie Redakcji „Skrzydeł“, zwrócone do polonistek w sprawie pisowni *druchna* czy *druhna* oraz anarchja naszych czasopism w stosunku do ortograficznego wyrazu (w tym samym numerze „Skrzydeł“ mamy *druchną* i *druhną*) skłoniły mnie do zabrania głosu w tej materji.

Na podstawie wskazówek, materiału i wiadomości, użyczonych mi łaskawie przez p. dr.

Oesterreichera, za co serdecznie dziękuję, mogę wykazać słuszność pisowni *druchna* przez *ch*, którą „światło“ Bucze praktyką swoją forsuje.

W staropolszczyźnie towarzysz-przyjacieli nazywał się drug t. zn. ktoś drugi obok mnie będący. Forma drug jest rzeczownikową postacią od przymiotnikowej odmiany liczebnika drugi, tak jak wtór obok wtóry i dziś jeszcze żywe oboczności w niektórych przymiotnikach: pełen-pełny, łaskaw-łaskawy i t. d.

Określenie przyjaciela przez drugą zachowało się do 15 wieku na co mamy dowód w „Biblii Zofji“, choć w jednym zaledwie przykładzie: „Jeś (jesteś) dobrego druga a czsnego (zacnego) męża syn“ [B. Z. Tob. rozdz. 7. wiersz 7].

Natomiast w zaprzeczonem znaczeniu niedrug czyli wróg znany jest do 17 wieku i Sienkiewicz w archaizowanej mowie swych bohaterów przypomniał nam niedrugą. „A tymczasem przysły tu wieści od niedruga mojego, księcia Wiśniowieckiego, że Pohrebyszcze wyciął i nikogo nie żywił“ [Ogn. Miecz. I str. 234, słowa Chmielnickiego].

„Ależ kto chce wojny, ten ją mieć może —



nie z królem i nie z Rzeczypospolitą, bo my z nimi nigdy wojny nie prowadzili, ale z największym niedrugiem naszym, który już cały w krwi kozackiej czerwony [ib. 238, słowa Chmielnickiego]. „By on dyabelski syn, siły naszej nie złamał, trzeba mu się zasłonić i potęgę jego tak zgubić, jakośmy pod Żółtymi Wodami i Korsuniem niedrugów naszych, panów hetmanów zgubili“ [ib. 239, słowa Chmielnickiego].

Na podstawie żywej wymiany spółgłoskowej g w ż tak jak śnieg — śnieżyca, od drug powstał zbiorowy rzeczownik drużyna i rodzaj żeński drużka, która do dzisiejszego dnia wiedzie pana młodego do ślubu, tylko że partnerem drużki nie jest dziś już drug ale druch, który powstał przez dodanie do druga przyrostka, zabarwiającego wyraz serdecznym tonem, tak jak z brat — brach (wszyscy odczuwamy zmianę tonu uczuciowego w powiedzeniu brat mój i brach mój) z swat—swach, kleryk—klech, Jan—Jach.

Formę druch podaje Linde w swoim słowniku w cytatach, które odnoszą się do 17 wieku. „Pompeju, z druchów moich pierwszy mój kompanie, Z którym nieraz dzień długi strawiłem przy dzbanie“ [Horacjusza pieśni, tłum. różnych w Warsz. 1773].

„I znajomi i poufali druchowie jakoś już o demnie stronią“ [Psalmodja 51 Kochowskiego].

„Gdzie nas kolwiek fortuna poniesie pójdziemy, Druchowie mili, acz końca nie wiemy“ [Petrycego „Horacjusz“ w Krak. 1609]. „Wierni druchowie“ [Zimorowicz Sielanki z edyc. Warsz.]. „Ty tymczasem druchu, Póki pieniędzy nie masz, posiedzisz w łańcuchu“ [Wacław Potocki, Argenida].

A zatem w miejsce druga powstał druch, wyrażający swoistą zmianę zabarwienia uczuciowego, a z drużki, już zdrobionego rzeczownika, nowe zdrobienie: druchna na wzór Kachna, Zochna, wiochna, Stachna.

Czyli przy pomocy przyrostków słowotwórczych — ch, -chna powstały formy z druga-druch, z drużki-druchna.

O ile do połowy 19 wieku bardzo rzadko nazywano towarzysza, przyjaciela druchem, a przeważnie oznaczał on młodego uczyłwieka, który kompanił nowożeńcowi w jego uroczystościach weselnych, o tyle druchna zawsze oznaczała tylko dziewczynę z orszaku ślubnego. „Nadstaw ucha, co druchny, coć i mówią swaci“ [Gawiński Sielanki, wiek 18].

Z nazwą drucha związane jest pojęcie człowieka przyjaznego, oddanego, wiernego, stąd polskie organizacje sokole dla członków swoich przyjęły ten właśnie tytuł, choć trzeba zaznaczyć, że wyraz ten w znaczeniu kolegi był niecodzienny, uroczysty, może nawet pompacyjny, ale nawiązywał do tradycji staro-polskiej, będącej w czasie rozbiorów bazą odrodzenia narodowego, które stawiały sobie za cel organizacje sokole.

Pierwsi organizatorzy harcerstwa polskiego byli członkami Sokoła, z którego przenieśli nazwę drucha dla członków, tworzonych przez siebie oddziałów skautowych. Dlaczego jednak mimo, że działano w imię tradycji staropolskiej, Sokół a za nim harcerstwo posługuje się niepolską formą drucha, ale ruską *druha*, pisanego przez h? Oto dlatego, że pierwsze gniazda sokole tworzyły się we

Lwowie. Zapomniano zupełnie o polskiej postaci drug, do którego paralelnie w jęz. ruskim był druh (Bóg-Boh, polskiemu g odpowiada ruskie h), natomiast żyło w pamięci wspomnienie słuchowe drucha, jego swoisty ton uczuciowy i odrębny od polskiego druga i ruskiego druha zatarł się, a ponieważ wyraz ten zbyt często nie był używany i pisany, przejęto więc ortografję ruską *druha*.

Odtąd z tych dwóch organizacyj przez ich czasopisma rozszerzyła się błędna, ruska pisownia *druha* przez h. W ten sam sposób pisał *druha* Sienkiewicz w Trylogii. „Toż ja nie obcy człowiek dla ciebie, ale druh serdeczny, a ty się nożem przeszyła, Kniaziówno“.

Do połowy 19 wieku, to jest do czasu powstawania organizacyj sokolich, jak się już powiedziało, druchna oznaczała tylko drużkę weselną i pisownia jej żadnej wątpliwości nie ulegała, ale teraz gdy równolegle do męskich żeńskie gniazda członków swoich zaczęły nazywać druchnami, przez analogję do *druha* przez h, i ochotę odróżnienia się od druchen weselnych zaczęły pisać *druhna* przez h, czyli stało się tak, jakgdyby wiochna, Zochna, Iruchna zamieniono na *wiohna*, *Zohna*, *Iruhna*, a przecież nikt się na taką pisownię nie zgodzi. To też prof. Łoś w słowniku ortograficznym, zatwierdzonym przez Akademię Umiejętności, instytucję miarodajną w tym względzie, a także prof. Nitsch w swoim nowym słowniku podają druchnę przez ch. Obowiązujące przepisy ortograficzne kwestję rozwiązują kategorycznie, uznając za prawidłową, polską formę przez ch w wyrazie druchna. Jest to stanowisko jedynie słuszne i zgodne z prawami i duchem języka polskiego.

W żaden sposób nie można uznać ortografji *druhna* przez h, bo wtedy tak samo musiałoby się pisać wyrazy pokrewnego typu takie jak Duchna, Kachna. *Druhna* pisane przez h jest dziwołagiem i nieuzasadnionym wyjątkiem w naszym słownictwie, oznaczającym zdrobniałe rzeczowniki żeńskie; jest pro prostu aroganckim intruzem, przebrany niezgrabnie cudzoziemcem, który bezprawnie chce się wkręcić i zadomowić w szczerze polskiej rodzinie nazw, utworzonych przez zdrobniały przyrostek — chna. Nie mamy przecież słowotwórczego sufiksu — hna. Nie należy również mylnie sądzić, że *druhna* jest formą żeńską, powstałą od rodzaju męskiego: *druh*, gdyż niema w jęz. polskim przyrostka — na, tworzącego rodzaj żeński od męskiego (panna ma swoją odrębną historję i nie jest tu przykładem).

Dzięki nieodróżnianiu w wymowie literackiej h i ch, *druhna* przez h utrzymuje się, ponieważ żywe jest dla nas słuchowe wspomnienie druchny przez ch.

Inne jest nieco stanowisko językoznawców co do drucha. Prof. Łoś notuje tylko *druha* przez h, ale prof. Nitsch w 10 wydaniu słownika ortograficznego podaje obok *druha* przez h *druha* przez ch. Czyli pierwszy poszedł za utartą pisownią ruską (Sienkiewicz niezmiernie tu się przyczynił) drugi liczy się z rażąca niekonsekwencją w pisaniu różnie tego samego wyrazu o tem samym znaczeniu: *druh*, ale *druhna* i widzi jedyne wyjście z tej kolizji przez powrót do polskiego drucha przez ch. I istotnie po wniknięciu w słuszne racje pisania druchna przez ch, chcąc uniknąć rozbieżności w or-



to grafii formy męskiej i żeńskiej tego wyrazu należy pisać również druch przez ch.

Tak samo dr. Oesterreicher w artykule w „Języku Polskim” XVII. Nr. 5 1932 r. podsuwa możliwość powrotu do staropolskiego drucha przez ch i zaznacza, że „mielibyśmy wówczas jednolitą a przedewszystkiem szczerze polską pisownię”.

W tej chwili stoimy przed alternatywą, pozostać z błędną ortografią, nie stosując się do obowiązujących przepisów Akademii Umiejętności, ale zostawszy w zgodzie z pisownią „druhów”, albo pójść za wzorem poprawnie piszącego Bucza wyraz druchna przez ch, pociągając za sobą „druhów” do kontynuowania szlachetnej tradycji staropolskich druchów.

Ciekawe oświetlenie rzucają czasopisma harcerskie na sprawę tytułowania członków żeńskiego harcerstwa i związaną z nią ortografią wyrazu druchna. „Skautka z 1914 r., wydawana w Krakowie w numerze 4 i 5, harcerzy wprawdzie nazywa *druhami* przez h, ale w stosunku do harcerek używa tytułu: pani. Píše więc w „Wiadomościach Urzędowych”: „W czasie Zielonych świąt odbywały się ćwiczenia drużynowych pod kierunkiem *druhów* Olgi i Andrzeja Małkowskich z Zakopanego” a nieco dalej gdy jest mowa o samej druchnie Oleńce, tytułuje ją przez pani. „Pod osobistą komendą p. Olgi Małkowskiej zostanie urządzony w dniach od 22 lipca do 11 sierpnia w pobliżu Zakopanego stały obóz dla skautek”.

W szeregu pism, wychodzących spotanicznie, harcerki nazywają się wprost dziewczętami, *druhnam* lub paniami tak jest jeszcze w 1918 r., ale od 1920 r. powszechnie został przyjęty tytuł *druhny* i to pisanej przez h nie tylko w organach ziem wschodnio-południowych, ale we wszystkich pismach harcerskich polskich i tak „Nasze Życie”, czasopismo akademickiej młodzieży harcerskiej [Poznań 1922 r. 1. zeszyt 2] podaje, że „... *druhny*

nauczą się kroju i wezmą w opiekę kółko ubogich dziewcząt”...

Ciekawe i bardzo charakterystyczne, że błędnej pisowni *druhna* przez h nie uległy polskie pisma harcerskie z za kordonu, ze zrozumiałych względów starając się o ścisłą poprawność. „Harcercz Opolski”, miesięcznik młodzieży [Opole-Bytom G. Ś. październik 1924] odnosi się do *druhów* i *druchen*, przesyłając „wam, *Druhowie* i *Druhny* pozdrowienia od tych, którzy w kopalniach i hutach górnośląskich wiedzą o Was i kochają to, co Wy kochacie”.

Natomiast na ziemiach w obrębie państwa polskiego sugestia takiego powiedzenia jak: *Druhowie* Małkowscy była tak silna, że do roku 1929 ani jedno pismo nie zakwestjonowało *druhny* przez h. A zrobiło to właśnie czasopismo lwowskie „Skaut”, ale dana jednemu druchowi odpowiedź, tłumacząca stanowisko redakcji jest tak oryginalna, że muszę ją zacytować dosłownie: „Trudno, do uchwał Akademii trzeba się zastosować. W każdym razie niech się druch zapozna jeszcze z fonetyką. Pozna dh. wtedy, że między *druhem* a druchną jest w wymowie taka różnica jak między hartem i chartem”. [Skaut luty 1929].

Pomijając milczeniem uzasadnienie „Skauta” co do ortografii *druhny*, zwracam uwagę, że poprawność pisowni jest nieobojętna nie tylko Polakom, zagrożonym w stanie posiadania swych dóbr językowych, ale każdemu człowiekowi, dbałem o kulturę, gdyż jak mówi prof. Brückner stosowanie zwyczajów ortograficznych tak, jak zwyczaju używania widelca lub chusteczki do nosa, świadczą o przyjęciu pewnych zasad kulturalnych.

Dlatego więc, aby nie porównano nas do tych, co jedzą i wycierają nos palcami, stosujemy poprawną pisownię *druhny* przez ch, znając historyczne dla niej umotywowanie.

P. Sikorska.  
Kraków.



## Z naszych Chorągwi.

### CHORĄGIEW WARSZAWSKA.

Dnia 25. I. b. r. odbyło się zebranie Komendy Chor. Żeńskiej Warsz. na którym obecna była również Naczelniczka G. K. H., dh. Wierzbiana oraz dh. Martynowiczówna. Na zebraniu Komendantka Chor. omówiła program wychowawczy Chorągwi w ciągu 3-ech lat ubiegłych w świetle realizacji. Okazało się, że dążenie chorągwi w kierunku zespolenia wszystkich drużynowych i instruktorek, oraz wychowania nowych zastępów instruktorskich — dało naogół pożądane wyniki. W związku z tem wywiązała się długa i ciekawa dyskusja, poruszająca ważną kwestję — jaki punkt patrzenia należy przyjąć w dalszych zamierzeniach Chorągwi. Po tem zebraniu odbyło się zebranie hufcowych, które omawiały pracę hufców ze szczególnem uwzględnieniem zagadnienia: jak pracuje zastęp drużynowych hufca.

### Akcja zimowa.

W czasie ferij zimowych zorganizowane były następujące obozy żeńskie: Drużyna 15 Warsz. — w Bukowinie (36 dziewcząt); Druż. 2 Warsz. — w Bukowinie (16 dziewcz.); Druż. 7 Warsz. — w Płudach pod Warsz.; Drużyna Ludu Leśnego z Warsz. (kurs drużynowych) — w Wesołej (20 dziewcz.); Obóz Zlepki Chorągwi — w Puszczy Kamp. (22 dziewcz.);

Starszyna Hufca VI Warsz. — w Kościelisku (15 uczestn.); 35 druz. — 3-dniowa wycieczka (12 dziewcz.); G.K.Ż. — w Sławsku; z H. K. N. — w Krynicy (30 uczestniczek).

### Z CHORĄGWI ŁÓDZKIEJ.

W okresie ferij świątecznych od 27 XII do 3. I do Łodzi zjechały drużynowe i przyboczne Chorągwi naszej, by ćwiczyć się w przysposobieniu do obrony kraju. Kurs zorganizowała sprawna P. do O. K. przy Chorągwi d-chna E. Krzyczmonikówna.

20 uczestniczek skorzystało wiele. Wykłady z gazownictwa prowadzili instruktorzy L. O. P. P. — nasi druchowie, a z ratownictwa — instruktorzy P. C. K.

Poza wykładami, którym poświęcono popołudnia — uczestniczki poznały b. dobrze Łódź, przez wycieczki i wywiady.

Nietylko poznano szczegółowo instytucje społeczne, państwowe i komunalne; zwiedzono również: Radio, Telefony i Telegrafy, Szpital dziecięcy Anny Marji (największy i najlepiej urządzony w Polsce), Lotnisko na Lublinku, gdzie wszystkie druchny interesowały się b. szybowcami.

Wspólny Sylwester pełen humoru uprzyjemniał chwile drzącym przed repetycjami druchnom.

Najmilsze jednak były, te z bojaźnią, wyczekiwane repetycje. Wszystkie uczestniczki zdobyły sprawności „obrony przeciwgazowej” otrzymując naogół dobre wyniki. Sł. W.



## Z Harcerstwa.

### Oznaka Zuchowa.

G. K. H. zatwierdziło oznakę zuchową „Słoneczko”, która jest do nabycia w cenie 50 gr. za sztukę w Centralnej Komisji Dostaw Harcerstwa, Warszawa, ul. Traugutta Nr. 2.

### Centralne Kobięce Zawody Strzeleckie.

Odbędą się w Warszawie w dn. 1, 19, 20, 21 marca. W zawodach biorą zwykle udział zespoły hufców szkolnych p. w. Rodziny Wojskowej, Kobięcego Klubu Strzeleckiego, Org. P. W. K. Harcerstwa Żeńskiego. Dążeniem naszym jest, aby wystąpiło jaknajwięcej i najlepiej przygotowanych zespołów harcerskich. Zgłoszenia do Wydziału P. do O. K. Głównej Kwatery Harcerki przez Komendy Chorągwi do dnia 5 marca b. r. Zainteresowanym hufcom Wydział P. do O. K. G. K. Ż. może przesłać program zawodów kobiecych i szczegóły organizacyjne.

### Instruktorski Kurs Strzelecki.

Organizowany wspólnie z Główną Kwaterą Męską odbędzie się w Warszawie w dn. 4 — 15 marca r. b. Warunki dla kandydatek: 1) ukończonych lat 18, 2) stopień samarytanki, 3) sprawność strzelczyni, 4) Oznaka Strzelecka conajmniej kl. III-ej, 5) dodatnia opinia hufcowej o zdolnościach organizacyjnych kandydatki. Opłata zł. 10.— plus kosztu przejazdu (50% zniżki). Zgłoszenia przez Komendę Chorągwi do Wydziału P. do O. K. G. K. H. do dnia 20 lutego b. r. Uczestniczki kursu mogłyby wziąć następnie udział w zawodach Centralnych.

## Nowe Książki harcerskie.

Zofja Kossak-Szczucka: Szukajcie Przyjaciół. Wyd. „Na Tropie.”

Książka o Jamboree 1933 r. Kto nie miał możności być w Gödölö, po przeczytaniu tej książki odczuje tak dokładnie nastrój międzynarodowego Złotu, jakby conajmniej był świadkiem wszystkich najciekawszych pokazów i uroczystości. Radzimy wszystkim przeczytać.

Ewa Grodecka: Tropem Żórawi. Wyd. „Na Tropie.”

Czytelniczki Skrzydeł znają tę książkę którą drukowałyśmy w roku ubiegłym w naszym piśmie. Dzieje zastępu Żórawi i młodej drużyny przezeń zorganizowanej dostarczą zastępowym wiele dobrych przysłów możliwych do zrealizowania w ich pracy.

Tomasz Piskorski: W przededniu ofensywy harcerskiej. Harc. Biuro Wydawnicze.

Książeczka ta zawiera wytyczne pracy Głównej Kw. Harcerzy na rok 1934. Przeczytanie jej jest obowiązkiem każdej kierowniczkich pracy żeńskiej, która nie chce zacieśniać się w kręgu własnych doświadczeń lecz być świadomą całości prac Związku.

## Z Polski.

### Pierwszy transport węgla polskiego do Włoch.

W najbliższych dniach ojedzie ze Śląska przez Gdynię do Włoch pierwszy transport węgla, przeznaczony dla włoskich kolei państwowych. Na mocy umowy między rządem włoskim i polskim, dostawa ta odbywać się będzie przez cztery lata, po trzydzieści ton węgla miesięcznie. W zamian za to Polska otrzyma dwa okręty pasażerskie, które są obecnie budowane w stocznjach włoskich.

### Szyny kolejowe z Polski do Brazyliji.

Na Holenderskim statku „Alcor” odpływa z Gdyni do Brazyliji transport około 4 tysięcy ton szyn kolejowych wykonanych w hutach: Królewskiej, Laura i Pokoju. Transport ten jest pierwszym etapem wykonania kontraktu na dostawę 16 tysięcy ton szyn dla kolei brazylijskich. Dalsza ekspedycja następować będzie prawdopodobnie w odstępach miesięcznych.

## Fundusz obrony morskiej.

W celu ujednostajnienia akcji zbiórkowej na budowę floty wojennej, został powołany do życia Fundusz obrony morskiej. Gromadzenie środków na cele Funduszu zostało powierzone Lidze Morskiej i Kolonjalnej. Mimo to Fundusz ten jest zupełnie odrębny od majątku Ligi i może być jedynie, użyty na powiększenie naszej floty wojennej. Z chwilą powstania Funduszu wszystkie dotychczasowe formy zbiórki na marynarkę wojenną, oraz zbiórki na łodzie podwodne będą zlikwidowane, sumy przez nie zebrane, zostaną przelane na rzecz F. O. M.

## Regulacja Narwi.

Z wiosną r. b. rozpoczyna się prace nad regulacją Narwi obliczone na kilka lat. W tym roku wykonane będzie oczyszczenie rzeki od ujścia Biebrzy do źródeł. Osuszonych ma być przytem około 60 tysięcy hektarów zabagnionych łąk i podmokłych gruntów w dolinach dopływów Narwi. Przeprowadzenie tych prac da możność żeglugi i spławu do granic puszczy Białowieskiej.

## Dwie nagrody literackie.

Polska Akademia Literatury przyznała pierwszą nagrodę „dla młodych” Michałowi Choromańskiemu za powieść p. t. „Zazdrość i medycyna.”

Jednocześnie jury nagrody literackiej związku zawodowego literatów polskich w Krakowie przyznało nagrodę literacką miasta Krakowa Tadeuszowi Kudlińskiemu za powieść p. t. „Wygnańcy Ewy.”

## Prawo harcerskie w życiu.

### Dzielny chłopiec.

Na ślizgawce w Częstochowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden ze ślizgających się chłopców, Henryk Zieliński wpadł do przerebła i zaczął tonąć. Nie stracił jedynie przytomności jego kolega, 10 letni Janusz Guzzard. Nienamysłając się długo podpełził do przerebła, rzucił koledze pas i powoli wyciągnął go na twardej łód.

### Ochona przyrody.

Rada min. zgłosiła do Sejmu nowy projekt ustawy o ochronie przyrody. Projekt ten przewiduje, iż ochronie podlegać będą: zarówno ziemia, jej ukształtowanie i formacje, jaskinie wody stojące i bieżące, wodospady, brzegi tych wód, jak i zwierzęta, rośliny, minerały, skamieniałości, którym należy się opieka ze względów naukowych, estetycznych, historycznych, pamiątkowych, lub ze względu na swoiste cechy krajobrazu. W okolicach o krajobrazie szczególnie pięknym i bogatym w osobliwości przyrody, gdzie jej ochrona nie może się ograniczać do poszczególnych przedmiotów, lecz powinna obejmować ich skupienia na pewnym obszarze, tworzone być mają parki narodowe.

## Przegląd Świata.

Dwa wydarzenia pierwszorzędnej wagi politycznej oświetliły w jednym i tym samym dniu 26 stycznia jak błyskawica widowie Europe i nie wiadomo, które z nich okaże się ważniejsze w dziejach Polski.

Są nimi: zawarcie układu przeciwnapastniczego między Polską a Niemcami oraz uchwalenie przez Sejm nowej Konstytucji Polskiej.

Układ z Niemcami jest pierwszym aktem zgody niemal od wskrzeszenia Polski.

Niemcy wyrzekają się szukania swych pretensyj z bronią w ręku w ciągu najbliższych lat 10-ciu. W ten sposób nastąpił conajmniej rozejm po długoletnich walkach gospodarczych polsko-niemieckich (od r. 1923 z małymi przerwami wciąż trwała wojna celna), a zarazem wznowiono te zobowiązania Niemiec wobec Polski, które ustały formalnie z chwilą wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Jeżeli zamiary Niemiec okażą się prawdziwe, to można oczekiwać, że ustanie wreszcie w Niemczech uporczywa agitacja t. zw. rewizjonistyczna, agitacja dowodząca społeczeństwu niemieckiemu konieczności odzyskania, czy ponownego zaboru Pomorza polskiego, a wiemy z doświadczenia, że gdy wygasa zainteresowanie daną sprawą w opinii publicznej danego kraju, to tym samym wygasa ta sprawa i w stosunkach międzynarodowych, i rzecz można przestaje istnieć.



Dlatego też w całym świecie przyjęto z ulgą wieść o układzie przeciwnapaścińczym polsko-niemieckim, wszędzie uznano, że o ile agitacja rewizjonistyczna Niemiec zagrażała pokojowi świata, o tyle przeciwnie zawarcie tego układu wzmacnia pokój i uspokaja opinię świata. Dla Polski, gdzie panują nastroje szczerze pokojowe, fakt ten jest prawdziwym sukcesem politycznym.

Uchwalenie nowej konstytucji przez Sejm R. P. jest również aktem o pierwszorzędnej doniosłości dla państwa, a to z rozmaitych względów.

Przedewszystkiem trzeba przypomnieć, że sprawy ustroju i nadmiernych wolności były przyczyną wielu klęsk Rzplitej w czasach przedrozbiorowych, naprawa ustroju w Konstytucji 3 maja 1791 r. przyszła za późno, nic więc dziwnego, że po odzyskaniu niepodległości sprawa ustroju winna była być przedmiotem najwyższej troski wszystkich obywateli. Niestety konstytucja 1921 r. nie zaspokajała potrzeb społeczeństwa dopiero co zorganizowanego państwo. Autorzy jej niesłusznie uważali, że konstytucja ma być piękną „wielką kartą” swobód obywatelskich, niesłusznie też, nie oglądając się na rzeczywistość polską, ułożyli konstytucję wzorowaną na ustawach konstytucyjnych państw zachodnio-europejskich, które przyczyniły się do wskrzeszenia Polski. Gdy uchwalono konstytucję 1921 r. uważano jej treść za akt wdzięczności wobec Francji, Italji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, które wszystkie już wówczas posiadały ustroje parlamentarno-demokratyczne. Oczywiście stanowisko to było fałszywe, konstytucja winna była być dostosowaną do warunków miejscowych, do rzeczywistości polskiej, odpowiadać potrzebom i charakterowi narodowemu.

Z tych i wielu innych powodów konstytucja z 1921 r. zawiodła nadzieje społeczeństwa. Jedne jej normy zbyt sze-

roko zakrojone wobec niezupełnej dojrzałości politycznej społeczeństwa, inne były martwą literą i nie można było ich wprowadzać w życie, jeszcze inne nie przewidywały rozwoju stosunków w Europie.

Cios śmiertelny dawnej konstytucji zadał przewrót majowy, który w dziejach naszych stanowi odrębne zjawisko prawa konstytucyjnego. I w tych warunkach sprawa zgodności prawa i życia państwowego stawała się koniecznością nagłą.

O uchwalonej przez Sejm nowej konstytucji można powiedzieć już teraz, że stoi ona dużo bliżej naszej rzeczywistości, całego systemu prawa państwowego i administracyjnego niż konst. 1921 r. Nie daje ona wielkich gwarancji praw indywidualnych, nie jest kartą wolności obywateli, lecz przedewszystkiem zbliża ich do państwa, wskazuje na to państwo, jako na cel zasadniczy działalności obywatela, któremu wyznacza współodpowiedzialność za losy tego państwa. Wzmacnia władzę państwa, przez powiększenie uprawnień Rządu i Prezydenta, usprawnia działalność administracji.

Skoro zważymy, że obecnie najwięksi sąsiedzi Polski Niemcy i Sowiety przebudowały swe ustroje w ten sposób, iż tam władza państwowa doszła do uprawnień dyktatorskich, to docenimy aktualność i doniosłość dokonanej i u nas reformy konstytucyjnej.

## POSADA NAUCZYCIELKI

w prywatnej szkole powszechnej w Warszawie od nowego roku szkolnego dla harcerki. Zgłoszenia piśmienne z wyszczególnieniem kwalifikacji, lat pracy i służby harcerskiej kierować do dchny

Wołowskiej, Wronia 6 m. 4, Warszawa.

## CZYTAJCIE

### PRENUMERUJCIE

najstarszy i najtańszy  
dwutygodnik harcerski

## „SKAUT”

### DODATKI

zuchowy i starszoharcerski

Redakcja  
i Administracja

L W Ó W, ul. DŁUGOSZA 1  
P. K. O. Nr. 152.818

### PRENUMERATA

roczna . . . . .	3.50 zł.
kwartalna . . . . .	1.20 zł.
miesięczna . . . . .	0.40 zł.

### U L G I

dla drużyn przy prenumeracie zbiorowej

### OKAZOWE

egzemplarze na żądanie.

Ceny ogłoszeń jednorazowo:  $\frac{1}{1}$  kol. zł. 200 —  $\frac{1}{2}$  kolumny zł. 100 —  $\frac{1}{4}$  kolumny zł. 60 —  $\frac{1}{8}$  kolumny zł. 35 —  $\frac{1}{16}$  kolumny zł. 20. — Przy ogłoszeniach wielokrotnych ceny niższe.

**UWA GA:** Wszelką korespondencję oraz artykuły prosimy kierować pod adresem:

**GŁÓWNA KWATERA ŻEŃSKA, MYŚLIWIECKA 3/5.**

### PRENUMERATA.

Rocznie	zł. 5.—	z „Wiadomościami Urzędowymi” Z.H.P.	zł. 7.—
Półrocznie	2.50	„	3.50
Kwartalnie	1.25	„	1.75

Cena 1 numeru „Skrzydła” 50 gr.  
Cena 1 numer z „Wiadom. Urzęd.” 70 gr.

Rocznie wychodzi 12 numerów.

Adres Redakcji i Administracji: Główna Kwatera Żeńska Z.H.P. Warszawa, Myśliwiecka 3/5, P. U. W. F. Konto P. K. O. 21.850.

**KOMITET REDAKCYJNY:** Zofja de Callier, Natalja Eychhorn-Hiszańska, Marja Kannówna, Zofja Dłużewska-Kańska, Karolina Lublinerówna, Władysława Martynowiczówna, Zofja Namitkiewiczówna, Marja Skokowska-Rudolfowa, Helena Śliwowska, Marja Ukleska, Jadwiga Wierzbianańska, Zofja Wołowska.

Redaktor odpowiedzialny: *Karolina Lublinerówna.*

Wydawca w imieniu Gromady Instruktorów Harcerskich i Głównej Kwatery Żeńskiej Z. H. P. *Zofja Kańska.*

Zakład Graficzny „PIONIER” Warszawa, Marszałkowska 111, tel. 201-74. Odbito na masz. druk. „Lech”.

**Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.**



# NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

# WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 12 (XIII) Nr. 2.

WARSZAWA

Luty 1934 r.

## ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P., L. 1 z d. 25 STYCZNIA 1934 r.

### I. Chorągiew Kresowa Harcerzy.

N. znosi Chorągiew Kresową Harcerzy, powołując do życia w Głównej Kwaterze Harcerzy Inspektorat Kresowych Harcerzy. Regulamin Inspektoratu ogłoszony zostanie później.

### II. Główna Kwatera Harcerzy.

Wobec powrotu z urlopu Naczelnika Harcerzy dha hm. Antoniego Olbromskiego, N. zwalnia z funkcji p. o. Naczelnika Harcerzy dha hm. Tomasza Piskorskiego, Zastępcę Naczelnika Harcerzy.

N. zwalnia z obowiązków Komendanta Chorągwi Kresowej Harcerzy dha hm. Jerzego Jarnuszkiewicza.

N. mianuje Inspektorem Kresowych Harcerzy dha hm. Jerzego Jarnuszkiewicza.

III. Mianowania. podharcemistrzem: Stanisława Chmielewskiego (Chor. Warszawska).

### IV. Sprostowanie rozkazów Naczelnictwa.

W punkcie I rozkazu Naczelnictwa Z.H.P. L. 15 z dnia 20 listopada 1933 r. zamiast „Zdzisławowi Sieradzkiemu“ winno być: „Zdzisławowi Sieradzanowi“.

W punkcie IV rozkazu Naczelnictwa Z.H.P. L. 16 z dn. 15 grudnia 1933 r. zamiast „Lech Makowski“ winno być: „Leszek Makowski“.

W tymże rozkazie w punkcie VI zamiast „Witoldowi Kolankowskiemu“ winno być: „Witoldowi Kolanowskiemu“.

(—) Wiktor Danielewicz

(—) Dr. Michał Grażyński

Sekretarz Generalny.

Przewodniczący Z.H.P.

## ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY, L. 134 z d. 29 STYCZNIA 1934 r.

### 2. ZARZĄDZENIA BIEŻĄCE.

Harcerska Oznaka Strzelecka. Unieważniam regulamin Harcerskiej Oznaki Strzeleckiej zawarty w rozkazie Naczelnika Harcerzy L. 5 z dn. 21 stycznia 1930 r.

### 3. WYDAWNICTWA.

Zalecam do użytku służbowego, na podstawie opinii Harcerskiego Biura Wydawniczego przy Naczelnictwie ZHP., następujące wydawnictwa: 1) „15 lat Państwa Polskiego“ — praca zbiorowa, wydana przez Powszechny Uniwersytet Korrespondencyjny; 2) „Sztandar Szkolny“ — Wiktora Ambroziewicza; 3) „Piosenki zuchowe“ — D. B. Kwiatkowskiego.

### 4. DRUŻYNY.

41. Przyjmuję do Z. H. P. drużyny: Chor. Łódzka: im. Kazimierza Pułaskiego w Piotrkowie, im. Stacha Wolskiego w Łodzi, im. Stefana Czarnieckiego w Działoszynie, im. kpt. Stanisława Pogonowskiego w Łodzi, im. Jana III Sobieskiego w Słupcy. Chor. Mazowiecka: 22 im. Jana Sobieskiego w Pruszkowie, 100 im. Tadeusza Kościuszki w Dobrem k/Nieszawy, 126 im. Tadeusza Kościuszki w Krośniewicach, 147 im. Henryka Dąbrowskiego w Kutnie, 179 im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Służewie; Chor. Pomorska: 90 im. Jana III Sobieskiego w Bobowie, 91 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Grudziądzu, 92 im. Jana Kilińskiego w Zblewie, 93 im. Mikołaja Kopernika w Grudziądzu, 94 im. Jana Sobieskiego w Świeciu, 95 im. Zawiszy Czarnego w Sępólnie; Chor. Poznańska: 9 im. Kpt. Franciszka Żwirki w Puszczykowie, 9 im. Stefana Batorego w Zaborowie, 10 im. Jana Sobieskiego w Kąkolewie, 10 im. Stefana Czarnieckiego w Kobylnicy, 12 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Lesznie, 14 im. Bolesława Chrobrego w Wilkowie, 15 im. Zawiszy Czarnego w Rydzynie; Chor. Zagłębiowska: 74 im. Zawiszy Czarnego w Sosnowcu, 75 im. Henryka Dąbrowskiego w Dąbrowie Górniczej, 76 im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Zagórzku k/Dąbrowy, 77 im. Kazimierza Pułaskiego w Psarach k/Będzina, 78 im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Sławkowie.

42. Rozwiązuję drużyny: Chor. Mazowiecka: 100 im. Henryka Dąbrowskiego w Kutnie, 147 im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Kutnie, 170 im. Kpt. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Głogowcu.

### 6. CHORAĞWIE.

62. Mianowania członków Komend. Chor. Łódzka: Zastępcą Komendanta Chor. i Kier. Wydz. Programowo-Wyszkoleniowego — phm. Kazimierz Krakowski; Kier. Wydz. Organizacyjnego — phm. Tadeusz Fangrat; Kier.

Wydz. Ogólnego — Edmund Maciejewski; Kier. Wydz. Finansowo-Gospodarczego — hm. Ignacy Pietrzak; Kier. Wydz. WF. i PW. — phm. Kazimierz Załęski; Kier. Wydz. Zuchowego — phm. Jan Polak; Kapelan Chorągwi — dz. h. Ks. Stanisław Nowicki; członek Kom. Chorągwi — hm. Mieczysław Łętowski.

Chor. Pomorska: Kier. Wydz. Kształcenia Starszyny — hm. Jarosław Kowalski; Kier. Wydz. Osobowego — ph. Tadeusz Cieplik; Kier. Wydz. Organizacyjnego — ph. Aleksander Rudnicki; Kier. Wydz. Programowego — ph. Damazy Jaworski; Kier. Wydz. WF. i PW. — ph. Leopold Adamcio; Kier. Wydz. Zuchowego — instr. zuch. Leon Adamski.

Chor. Zagłębiowska: Kier. Wydz. Progr.-Organizacyjnego — phm. Marjan Heine; Kier. Wydz. Wyszkolenia — Józef Brzeziński; Kier. Wydz. Ogólnego — Andrzej Folwarski; Kier. Wydz. Kształcenia Starszyny — phm. Bogusław Jakubowicz; Kier. Wydz. Zuchowego — phm. Donat Datoń; Kier. Wydz. Drużyn Starszoharcerskich i pozaszkolnych — hm. Zygmunt Korek.

63. Mianowania podkomisjy prób starszyny na podharcemistrza. Chor. Łódzka: Przewodniczący — hm. Stefan Szletyński; Członkowie: hm. Mieczysław Łętowski, hm. Jan Ławnicki, ph. Kazimierz Krakowski, ph. Teofil Katra.

Chor. Pomorska: Przewodniczący — hm. Waclaw Sieradzki; Zastępcy Przewodniczącego: hm. Tadeusz Kossakowski, hm. Jarosław Kowalski; Członkowie: hm. Feliks Gawarzycki, ph. Jerzy Gołoiński, ph. Leopold Adamcio, phm. Damazy Jaworski.

### 9. URLOPY, ZMIANY PRZYDZIAŁU.

#### 91. Urlopy.

Udzielam urlopu dhom: ph. Janowi Henrykowi Mące do dnia 1 grudnia 1934 r. (Chor. Łódzka); ph. Franciszkowi Naroznemu do dnia 30 listopada 1934 r. (Chor. Poznańska); hm. Arturowi Hirsbandtowi, hm. Jerzemu Marcinkowskiemu, Włodzimierzowi Radzimińskiemu do dnia 15 sierpnia 1934 roku; ph. Bohdanowi Olizarowi do dnia 31 grudnia 1934 roku (Chor. Warszawska); ph. Janowi Józefowi Wilkojociowi do dnia 1 grudnia 1934 r. (Chor. Wołyńska).

93. Zmiany przydziału — hm. Leon Fus, hm. Rudolf Korzeniowski z Chor. Krakowskiej do Śląskiej; ph. Gabryel Pietraszewski z Chor. Lwowskiej do Radomskiej; ph. Kazimierz Piechowiak z Chor. Poznańskiej do Łódzkiej; ph. Henryk Zieliński, hm. Teodor Zuchowski z Chor. Pomorskiej do Poznańskiej; ph. Leon Czyszyński z Chor. Poznańskiej do Pomorskiej.



## 0. OZNAKI I ODZNACZENIA.

02. Oznaki dziesięciolecia służby otrzymują. Chor. Krakowska: 756. Zdzisław Starzewski; Chor. Kresowa: 757. Jan Alojzy Malawski; Chor. Lubelska: 758. Bronisław Wotyński; Chor. Lwowska: 759. Adam Dułębowski, 760. Zbigniew Marjan Mareczek; Chor. Łódzka: 761. hufiec w Łasku, 762. Kazimierz Gerliński, 763. Eugenjusz Sylwester Kłaczyński, 764. Jan Bronisław Kurasinski; Chor. Mazowiecka: 765. Józef Milewski, 766. Wacław Makowski, 767. Stanisław Rapacz; Chor. Radomska: 768.

Bronisław Kołczykiewicz; Chor. Śląska: 769. 1 dr. im. Tadeusza Kościuszki w Niwce, 770. Józef Wieszczyk; Chor. Warszawska: 771. Czesław Tomasiak.

## 02(2). Sprostowanie.

W Rozkazie L. 12 z dnia 28 sierpnia 33 r. poz. 52 zamiast „dh Aleksander Dominiczak (Chor. Pomorska)“ winno być: „dh Aleksander Dominiczak (Chor. Poznańska)“.

(—) Antoni Olbromski, hm  
Naczelnik Harcerzy.

## ROZKAZ NACZELNICZKI HARCEREK I NACZELNIKA HARCERZY W SPRAWIE ZŁOTU STARSZEGO HARCERSTWA, z dn. 20 STYCZNIA 1934 r.

Główne Kwatery — Harcerki i Harcerzy, organizują w roku 1934, w okresie od 1 do 17 sierpnia Ogólnopolski Zlot Starszego Harcerstwa na Huculszczyźnie.

Zlot jest traktowany jako przejaw wewnętrzny programowej pracy Starszego Harcerstwa i jednocześnie, jako punkt wyjścia do natężenia i rozszerzenia ruchu starszo-harcerskiego w Polsce, dlatego kładziemy nacisk na to, aby wzięły w nim udział jaknajliczniejsze gromady starszych harcerki i starszych harcerzy: przedewszystkiem zrzeszenia, instruktorki i instruktorzy wszystkich poziomów pracy harcerskiej, oraz starsze harcerki i starsi harcerze, dotąd nienależący do zrzeszeń Starszego Harcerstwa.

Zlot odbędzie się w 2-ch obozach: żeńskim i męskim, na zasadach jedności organizacyjnej, a odrębności programowej dla obu obozów, pod kierunkiem wspólnej Komendy Zlotu.

Wszelkie informacje, instrukcje i rozkazy, dotyczące Zlotu, wydawać będzie Komenda Zlotu Starszego Harcerstwa, mianowana przez Naczelniczkę Harcerki i Naczelnika Harcerzy.

p. o. Naczelnik Harcerzy  
(—) Tomasz Piskorski  
harcemistrz.

Naczelniczka Harcerki  
(—) Jadwiga Wierzbiana  
harcemistrzyni.

**CENTRALNA KOMISJA  
DOSTAW HARCERSKICH**  
Warszawa, ul. Traugutta 2

**TANIO!**

**TANIO!**

Poleca nowości: Klamry harcerskie, mundury i t.p. rzeczy, zatwierdzone przez Komisję Mundurową

### PAMIĘTAJCIE!

...dobry podręcznik ułatwia prowadzenie drużyny!

#### HARCERSKIE BIURO WYDAWNICZE

poleca:

- Wacława Błażejewskiego Historia Harcerstwa Polskiego . . . . . cena 3 zł.  
Juljusza Dąbrowskiego Gry i zabawy w izbie harcerskiej . . . . . cena 1,10 zł.  
Dr. Jana Dudzińskiego Harcerz niesie pomoc bliźnim (podręcznik samarytanki) . . . . . w druku  
Tomasza Piskorskiego W przededniu ofensywy harcerskiej . . . . . cena 80 gr.  
Alojzego Pawełka Młoda drużyna (wyd. IV) cena 2,50 zł.  
Józefa Sosnowskiego Harcerstwo jako wielka gra . . . . . cena 1 zł.  
Józefa Sosnowskiego Wytyczne programowe pracy zastępów chłopców starszych . . . . . cena 1,40 zł.  
Regulamin munduru harcerskiego . . . . . cena 50 gr.  
Regulamin wych. fizyczn. w harcerstwie . . . . . cena 50 gr.  
Regulaminy zuchove . . . . . cena 30 gr.  
Próby harcerskie (wyd. II) . . . . . cena 70 gr.

Skład Główny w Głównej Składnicy Harcerskiej  
Warszawa, Traugutta 2.

### FILMY HARCERSKIE

#### REFERAT FILMOWY DZIAŁU PRASY I PROPAGANDY N. Z. H. P.

wypożyczają następujące filmy krótkometrażowe (300 m.) nadające się na dodatki:

1. „Harcerze na Dżembori w Anglii“  
zdjęcia dokonane w czasie podróży (Berlin, Bruksela, Ostenda), oraz na miejscu w Anglii;
2. „Harcerze na śniegu“ (dźwiękowiec)  
film nakręcony w Ośrodku Narciarskim Chorągwi Warszawskiej (Krynica).

Filmy zamawiać na 2 tygodnie naprzód.  
Cena zależna od umowy.

**HARCERSKI REFERAT FILMOWY**  
Warszawa, ul. Myśliwiecka 3.

Wydawca: „Harcemistrza“ i „Wiadomości Urzędowych“: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA

Redaktor: STANISŁAW SEDLACZEK.

Sekretarz Redakcji: EUGENJUSZ KONOPACKI

Druk „Lech“, Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 8.90-66.

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM





165

CLAS